ałą rodziną, również z moją mamą. Jako ostatnie słowa powiedziała do nas: bądźcie ostrożne, to jest długa droga i pełna

st wiele niebezpieczeństw, powinnyście podjąć decyzję. Więc wszystkie znałyśmy złą sytuację uchodźców z Afganis

nie powiedzieli nam nic, ale my bardzo się tym przejęłyśmy, dzieci zaczęły płakać, zaczęły krzyczeć do siebie "utoni

Pontonem przez morze.
Jak Europa wita uchodźców?

Raft across the sea.
How does Europe welcome refugees?

↔ Fot. / Photo: Ahmad Ebrahimi, ReFOCUS Media Labs
← Cyt.: fragmenty filmu: / Quotation removed from the film: „Even After Death", ReFOCUS Media Labs i Minority Rights Group International

We escaped war
and insecurity but
here they kill us from
the cold
ما از جنگ و ناامنی فرار کردیم!
اما اینجا از سوما ما را می کشند!

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków Grupy EPL w Parlamencie Europejskim
Publication finansed with funds from EPP Group in the European Parliament

Egzemplarz bezpłatny / Not for sale

Pontonem przez morze.
Jak Europa wita uchodźców?

Raft across the sea.
How does Europe welcome refugees?

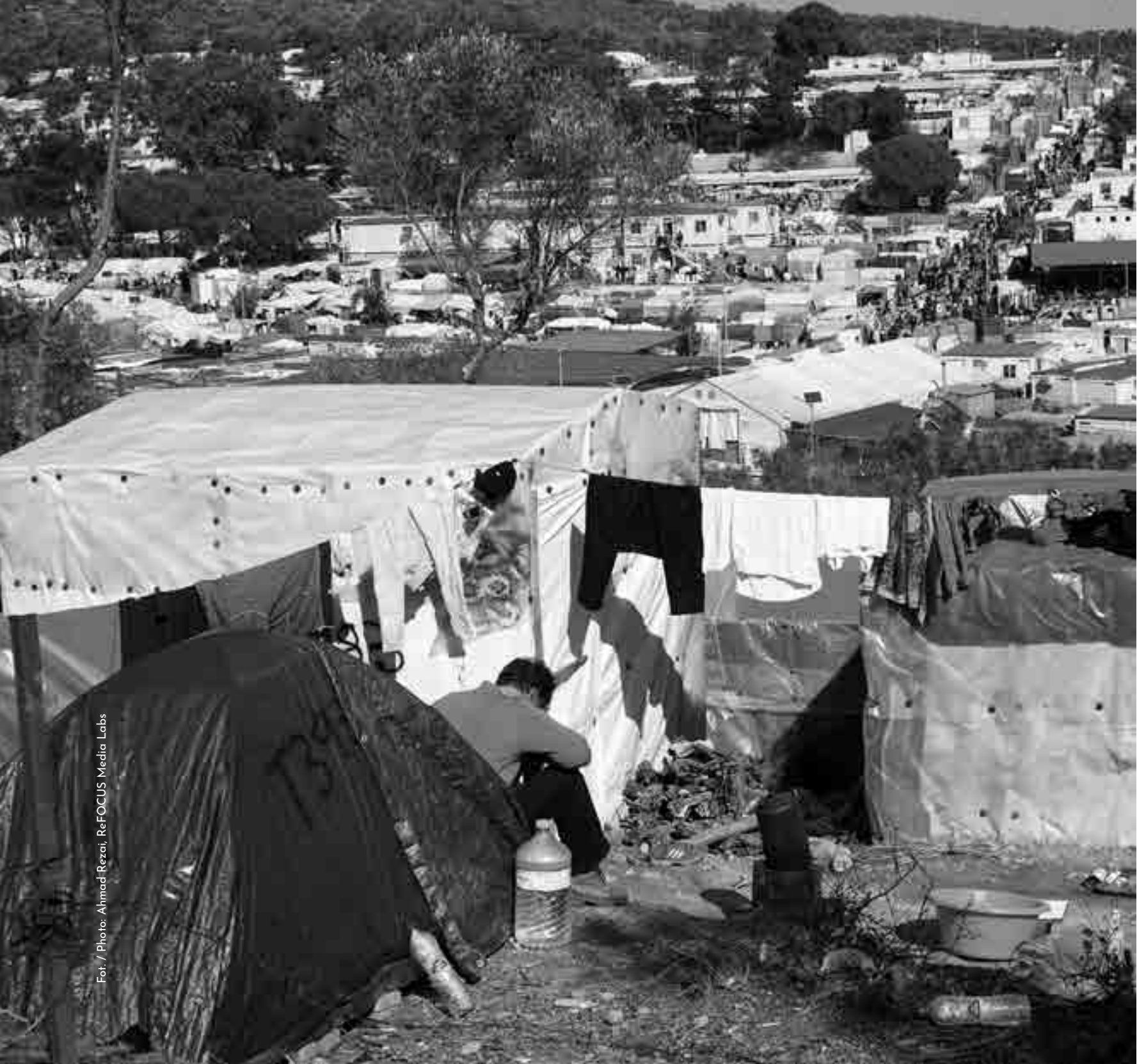

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

Wstęp

Tysiące uchodźców z Afryki, Azji i Bliskiego Wschodu przebywa w obozach na terenie Europy. Mieszkają w niehumanitarnych warunkach, stłoczeni w tymczasowych namiotach bez ogrzewania, bieżącej wody, pożywienia, nie wspominając o dostępie do opieki zdrowotnej, pomocy prawnej czy edukacji. Czasem na decyzje dotyczące legalizacji ich pobytu czekają latami.

To my zgotowaliśmy im ten los. To my, beneficjenci szybkiego rozwoju krajów „globalnej Północy", przez rabunkowy przemysł, nadmierną konsumpcję i nieproporcjonalną emisję gazów cieplarnianych powodujemy, że temperatura na Ziemi wzrasta, przez co kolejne obszary stają się zbyt gorące i suche, by ludzie mogli tam mieszkać. To my, tworząc nieludzkie warunki pobytu w obozach, pozbawiamy godności osoby przeprawiające się przez morze do Europy.

Nikt nie wybiera uchodźstwa dobrowolnie. Ci, którzy decydują się ruszyć w niebezpieczną podróż, ryzykują życie swoje i swoich bliskich, wierząc, że w Europie znajdą bezpieczny dom i szansę na godne życie. Dla tysięcy z nich przeprawa przez morze kończy się śmiercią. Nikt na to nie zasługuje.

Mam nadzieję, że ta publikacja nie tylko przybliży Wam sytuację osób poszukujących azylu w Europie, lecz także poruszy Waszą wyobraźnię. Wierzę, że znajdziecie wiele sposobów, żeby otworzyć nasz kraj na uchodźców oraz na pomoc dla tych, którzy przez lata pozbawiani są nadziei na lepsze jutro. Mogą to być rozmowy z bliskimi, zaangażowanie w działalność lokalnych organizacji lub apele do rządzących.

Introduction

Thousands of refugees from Africa, Asia and the Middle East live in camps in Europe. They endure inhumane conditions crammed into temporary tents without heating, access to running water, food, toilets, not to mention access to healthcare, legal aid or education. They stay in these temporary shelters waiting for a decision regarding their legal status, which in some cases takes even years.

As the beneficiaries of the rapid development of the countries of the "Global North", we are responsible for the refugee's fate. Through industrial robbery, over-consumption and disproportionate emissions of greenhouse gases, we are contributing to the fact that other parts of the Earth are too dry and hot to live in. It is us who, by creating inhumane living conditions in the camps, deprive the people who cross the sea to Europe of their dignity.

Nobody chooses to flee their country voluntarily. These people risk their lives believing that Europe is a place where they will find a safe home and a chance for a life in dignity. In search of survival, they reach the shores of Europe. For thousands, who do not make it, the journey ends tragically. No one deserves that.

I hope that this publication will not only help you grasp the life of people searching for asylum in Europe but will also move your imagination. I believe that you will find many ways to open our country to refugees and to help those who spend years without hope for a better tomorrow. There could simply be conversations with friends, taking action with local NGOs or petitions to the government.

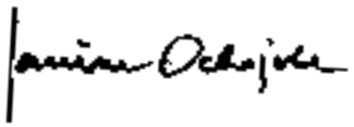

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

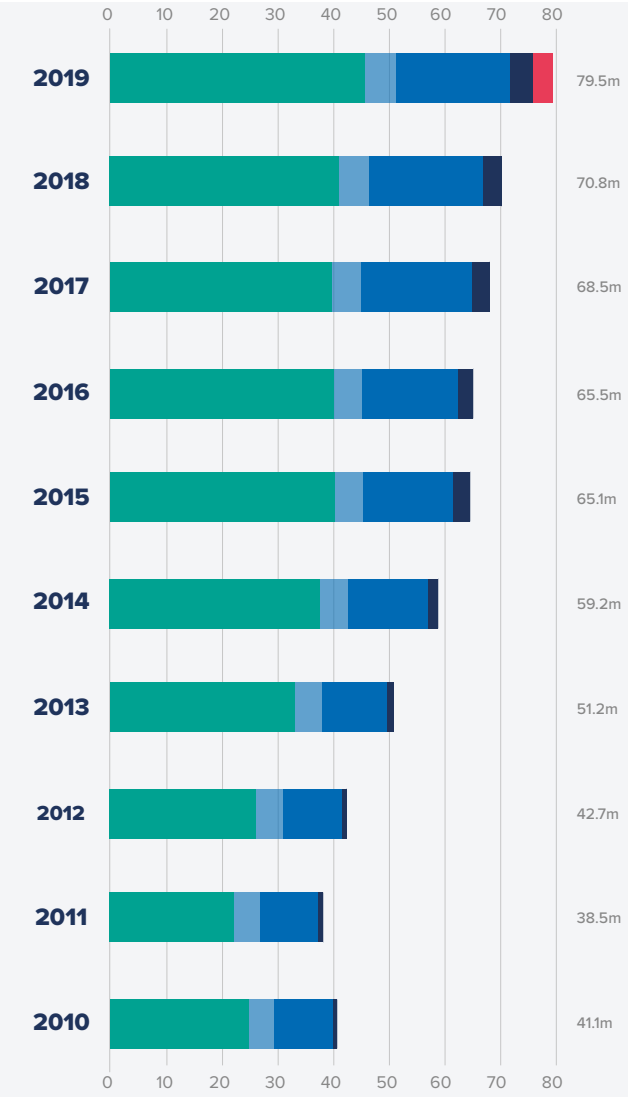

PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA NA ŚWIECIE / koniec 2019 roku
GLOBAL FORCED DISPLACEMENT / end-2019

Źródło: Raport UNHCR „Global trends 2019"

Czy emigracja i uchodźstwo są tym samym zjawiskiem?
Is a migrant the same as a refugee?

Emigracja dotyczy osób, które wyjechały z miejsca swojego zamieszkania. Może być dobrowolna lub wymuszona.

Szczególnym przypadkiem emigracji jest uchodźstwo. Konwencja genewska definiuje uchodźcę jako „osobę, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w kraju pochodzenia z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego kraju".

Uznanie statusu uchodźcy danej osoby przez państwo takie jak Grecja, Włochy czy Polska zależy od decyzji władz tego kraju.

A migrant is someone who has left their place of living. It may be voluntary or forced.

Refugees are a specific type of migrants. The Geneva Convention defines a refugee as "someone who is unable or unwilling to return to their country of origin owing to a justified fear of being persecuted for reasons of race, religion, nationality, membership of a particular social group, or political opinion."

Whether a country such as Greece, Italy or Poland recognises someone as a refugee is up to the national authorities.

Dlaczego uchodźcy opuszczają swoje kraje?
Why do refugees abandon their countries?

Głównymi przyczynami ucieczki są wojna, przemoc i prześladowanie z powodów politycznych, rasowych, religijnych.

The main reasons for people to seek refuge are war, violence, or political, racial, and religious persecution.

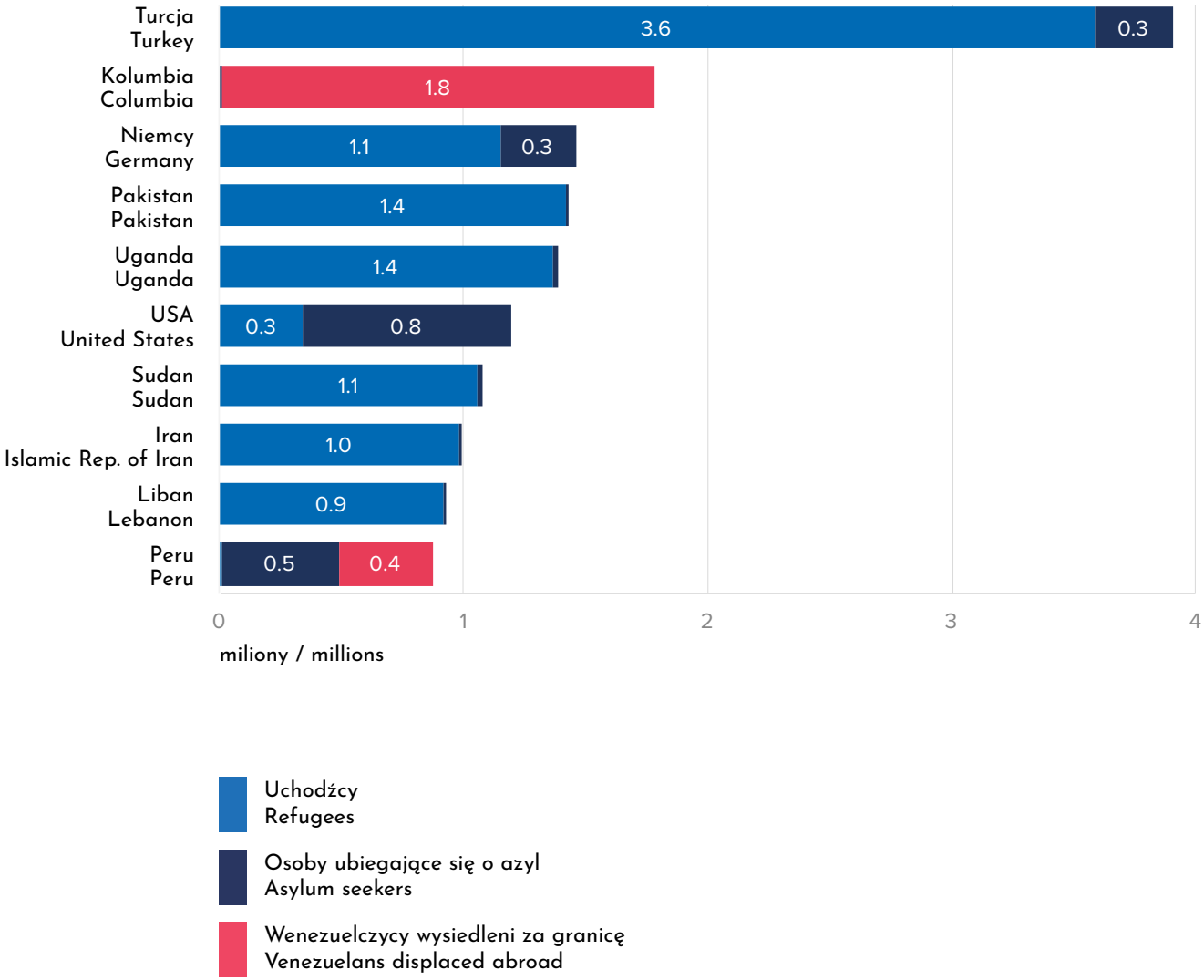

LISTA PAŃSTW GOSZCZĄCYCH NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ WYSIEDLONYCH OSÓB / koniec 2019 roku
TOP INTERNATIONAL DISPLACEMENT SITUATIONS BY HOST COUNTRY / end-2019
Źródło: Raport UNHCR „Global trends 2019"

Czy na świecie jest coraz więcej uchodźców?
Is the number of refugees around the world increasing?

Według UNHCR na koniec 2019 roku przymusowo wysiedlonych zostało prawie 80 milionów ludzi, 26 milionów z nich otrzymało status uchodźcy. Połowa nie ukończyła 18 roku życia.

Tylko w ciągu ostatniej dekady liczby te wzrosły prawie o połowę.

Co setna osoba na świecie musiała opuścić swój dom.

According to the UNHCR, almost 80 million people were forcibly displaced in 2019, of which 26 million were granted refugee status. Half of them were under the age of 18.

The number of refugees has grown by almost half over the past decade alone.

Around one in every hundred people in the world has had to leave their home.

W jakich krajach uchodźcy szukają schronienia?
In which countries do refugees seek protection?

Większość uchodźców pozostaje w państwach sąsiadujących z krajem ich pochodzenia. Zaledwie niewielki procent próbuje przedostać się do Unii Europejskiej czy Stanów Zjednoczonych. Uciekający Syryjczycy pozostają przede wszystkim w Turcji, uchodźcy z Sudanu Południowego szukają schronienia w Sudanie i Ugandzie, uchodźcy z Wenezueli kierują się głównie do sąsiednich krajów Ameryki Południowej.

W 2019 roku do 28 krajów Unii Europejskiej liczącej prawie 513,5 miliona mieszkańców przyjechało 123 920 osób, by starać się o ochronę międzynarodową.

The majority of refugees stay in the countries neighbouring their countries of origin. Just a small percentage attempt to get to the European Union or the United States.

Most Syrian refugees stay in Turkey. Refugees from South Sudan often seek protection in Sudan and Uganda, while refugees from Venezuela usually escape to neighbouring countries in South America.

In 2019, 123,920 people arrived in the 28 countries of the European Union (total population estimated at 513.5 million) to seek international protection.

Czy można powiedzieć, że Unia Europejska przeżywa „masowy napływ uchodźców"?

Is it accurate to say that the European Union is experiencing a "massive influx of refugees"?

W ostatnich latach dyskusję publiczną na temat uchodźców zdominował język dehumanizujący, porównujący zjawiska społeczne do zjawisk fizycznych. Mówiło się między innymi o „masowym napływie", „fali", która „zalewa Europę". Od 2015 roku wielką karierę zrobiło słowo „migrant", które wypiera „uchodźcę", mimo że każde ma inne znaczenie.

W tej debacie zabrakło rzetelnej analizy zjawiska, towarzyszy zaś jej wiele tematów zastępczych, takich jak rzekome powiązania uchodźców z zagrożeniem terrorystycznym, „zderzenie cywilizacji" europejskiej i islamu oraz odległa perspektywa liczebnego zdominowania dotychczasowych mieszkańców Europy przez przyjezdnych.

Dyskusje te pomagają wyprzeć ze świadomości fakt, że odmawiamy pomocy ludziom, którzy walczą o życie. „Zarządzanie strachem" przed nieznanym pozwoliło także polskiemu rządowi zdobyć wsparcie opinii publicznej przy odmowie przyjęcia uchodźców w ramach tymczasowego mechanizmu relokacji, zaplanowanego jako akt solidarności z państwami, do których przede wszystkim przybywali uchodźcy, jak Grecja czy Włochy.

In recent years, public debate about refugees has been dominated by a dehumanizing narrative that minimizes the tragedy of refugee's plight to physical phenomena. In Europe, there has been talk about a "massive influx" and a "wave" that "is flooding Europe". Since 2015, the term 'refugee' has been supplanted by the term 'migrant', even though the two words have different meanings.

This debate neglects to engage in a thorough analysis of the phenomenon. Instead, it is driven by a plethora of provocative side issues, such as the alleged connection between refugees and the threat of terrorism, the "clash" between European civilisation and Islam and the fear of the present population of Europe becoming outnumbered by new arrivals in the future.

Such distractions help us maintain a clear conscience about our refusal to help people who are fighting for their lives. Exploiting the fear of the unknown, the Polish government has been able to win over the support of the public in its refusal to accept refugees under a temporary relocation mechanism. The mechanism was intended as an act of solidarity with countries where refugees typically arrive first, such as Greece or Italy.

Kierunki migracji przez Morze Śródziemne / Directions of migration across the Mediterranean Sea

Afganistan

4,8 miliona przymusowo wysiedlonych, 2 miliony przesiedlonych wewnętrznie, 2,6 miliona uchodźców, 2,2 miliona uchodźców zarejestrowanych w sąsiednich krajach: Pakistanie i Islamskiej Republice Iranu.

Uchodźcy z Afganistanu są trzecią największą grupą uchodźców na świecie. Do czasu wybuchu wojny w Syrii przez bez mała 30 lat tworzyli globalnie największą grupę uchodźców. Większość osiedliła się w sąsiadującym Pakistanie i Iranie, a także dalej, w Turcji. Wojna w Afganistanie trwa niemal bez przerwy od 1979 roku, kiedy to ZSRR najechał ten kraj, przez dekadę doprowadzając do śmierci – według różnych szacunków – od półtora do dwóch milionów cywili. W latach dziewięćdziesiątych do władzy w wyniku wojny domowej doszli talibowie – ekstremistyczna, fundamentalistyczna grupa polityczna, która wprowadziła bardzo surowe prawo szariatu, karząc śmiercią za nawet najmniejsze przewinienia. W 2001 roku, po atakach chronionej przez talibów Al-Kaidy na World Trade Center, amerykańskie wojska najechały Afganistan i rozpoczęły najdłuższą wojnę w historii USA.

W wyniku wielu zaniedbań strategicznych wojsk i administracji amerykańskiej już kilka lat po 2001 roku talibowie znów zaczęli rosnąć w siłę. Dziś kontrolują około połowy terytorium Afganistanu i niemal całą światową produkcję opium, co umożliwia im finansowanie swojej działalności wojskowej i ideologicznej. Uchodźcy uciekają z terenów kontrolowanych przez talibów, a także terenów spornych, na których wciąż wybuchają starcia, a uprowadzenia i zabójstwa polityczne są na porządku dziennym. Dziewczynki i kobiety nie mają dostępu do edukacji, a ich prawa są drastycznie ograniczane. Pomimo podpisania porozumienia pokojowego w lutym 2020 roku, konflikt zbrojny

Afghanistan

4.8 million people forcibly displaced, 2 million internally displaced people, 2.6 million refugees, 2.2 million refugees registered in neighbouring countries: the Islamic Republics of Iran and Pakistan.

Refugees from Afghanistan are the third largest group of refugees in the world. Before the war in Syria broke out, they had been the largest group of refugees worldwide for almost 30 years. The majority of them have settled in neighbouring Pakistan and Iran. Many have also settled in Turkey.

The war in Afghanistan has been ongoing almost continuously since 1979, when the country was invaded by the USSR. According to various estimates, for a decade, this invasion led from one and a half to two million Afghani civilian deaths. In the 1990s, after the Afghan-Soviet war had ended, a civil war broke out and the Taliban rose to power. The Taliban is an extremist group of political fundamentalists which introduced a very strict Sharia law, punishing even the smallest offenses with death. In 2001, after the Taliban backed attacks on the World Trade Center by Al-Qaeda, the US army invaded Afghanistan and began its longest war ever.

Due to numerous strategic failures by the American army and administration, the Taliban began to regain power soon after 2001. The Taliban currently controls almost half of the Afghan territory and almost the entire global production of opium, which allows it to finance its military and ideological activities. Refugees flee from Taliban-controlled areas and from disputed areas affected by ongoing military conflicts, where abductions and assassinations are a part of everyday reality. Girls and women have no access to education and their rights have been drastically curtailed. Despite the signing of a peace agreement in Feb-

w Afganistanie trwa nadal (stronami walczącymi są talibowie oraz prorządowe wojska wspierane przez amerykańską koalicję).

Erytrea

500 tysięcy uchodźców, 290 tysięcy uchodźców zarejestrowanych w Sudanie i Etiopii, 160 tysięcy uchodźców w Europie.

Erytrea jest jednym z najbardziej zmilitaryzowanych autorytarnych krajów na świecie. Jest to wynik długiej wojny z Etiopią, która oficjalnie zakończyła się dopiero w 2018 roku. Cała ludność Erytrei zobowiązana jest do powszechnej służby wojskowej. Odbywa się ją zazwyczaj w wojsku, ale istnieje także możliwość skierowania do cywilnej pracy w dowolnym miejscu kraju na czas nieokreślony, nawet do 70 roku życia. Według ONZ osoby powołane do wojska są w praktyce niewolniczą siłą roboczą, a wyjazd z kraju jest możliwy dopiero po odbyciu służby. Wielu Erytrejczyków w obawie przed powołaniem do wojska ucieka z kraju.

Chrześcijanie stanowiący ponad połowę populacji są systematycznie dyskryminowani i prześladowani przez rząd sprzyjający muzułmańskim grupom ekstremistycznym.

W Erytrei łamane są prawa człowieka do wolności słowa i wolności politycznych. Według ONZ z tego liczącego 6 milionów mieszkańców kraju miesięcznie ucieka ponad 5 tysięcy osób. Większość kieruje się, przez Morze Czerwone lub lądem, do sąsiednich państw, a potem do Europy. Głównymi krajami docelowymi są Niemcy, Szwajcaria oraz Szwecja.

ruary 2020, the armed conflict in Afghanistan continues to this day (the fighting parties are the Taliban and pro-government troops supported by the American coalition).

Eritrea

500,000 refugees, 290,000 refugees registered in Sudan and Ethiopia, 160,000 refugees in Europe.

Eritrea is one of the most militarised, authoritarian countries in the world. This is due to a long war with Ethiopia, which did not officially end until 2018. All members of the Eritrean population are required to complete mandatory military service. Citizens usually serve in the army but can also be sent away to a civilian job anywhere in the country for an indefinite period, up to the age of 70. According to the United Nations, those in the army are, in reality, an enslaved workforce. People can leave the country only once they have completed the service. Many Eritreans flee the country in fear of being drafted.

Christians, who represent more than a half of the population, are systematically discriminated and persecuted by the government, which favours Muslim extremist groups.

Eritrea is a place where human rights, including freedom of speech and political freedoms are violated. According to estimates by the United Nations, around 5,000 out of Eritrea's 6 million people leave the country every month. The majority of them cross the Red Sea or travel by land to reach the neighbouring countries, so that they can reach Europe. The main destinations are Germany, Switzerland and Sweden.

Syria

13 milionów przymusowo wysiedlonych, 6,6 miliona uchodźców, 1 milion uchodźców i osób ubiegających się o azyl w Europie.

W 2011 roku w Syrii rozpoczęły się protesty przeciwko władzy Bashara Al-Assada – autorytarnego prezydenta Syrii od 2000 roku (jego ojciec Hafez Al-Assad, po blisko 30 latach sprawowania władzy, przekazał mu wówczas urząd). Po kilku dniach protestów przeciw demonstrującym na ulicach większych miast użyto wojska, które otworzyło ogień, rozpoczynając tym samym zamieszki w całym kraju, a w konsekwencji wybuch wojny domowej. W następnych miesiącach część armii syryjskiej odłączyła się od rządu i zaczęła walczyć z Basharem Al-Assadem, organizując się w różne grupy bojowe.

W 2013 roku na arenę walk wkroczyło kolejne ugrupowanie – Państwo Islamskie (ISIS), które u szczytu swojej siły kontrolowało tereny zamieszkane przez ponad 10 milionów ludzi w Syrii i Iraku.

Trwający do dziś konflikt pochłonął, według różnych źródeł, od 494 438 do 606 000 ofiar. Syryjczycy uciekają przed bombardowaniami, torturami, masowymi egzekucjami i opresją. Według raportów Amnesty International, Organizacji Narodów Zjednoczonych i Human Rights Watch wojna w Syrii przyniosła najwięcej przypadków zbrodni przeciwko ludzkości od czasów II wojny światowej. Z dwudziestodwumilionowego kraju uciekło ponad 6 milionów ludzi, a dodatkowe 7 milionów musiało opuścić swoje domy, stając się wewnętrznie przesiedlonymi. Większość uchodźców uciekła do Turcji, w której w 2018 roku przebywały ponad 3 miliony Syryjczyków, Libanu – półtora miliona, Jordanii – ponad pół miliona i Egiptu – około 130 tysięcy. Do Europy dotarło około miliona Syryjczyków – połowa złożyła prośbę o azyl w Niemczech, 120 tysięcy w Szwecji, 50 tysięcy w Austrii.

Syria

13 million people forcibly displaced, 6.6 million refugees, 1 million refugees and asylum seekers in Europe.

In 2011, Syria witnessed protests against Bashar al-Assad, who had been the authoritarian president of Syria since 2000 (when he was handed the position by his father Hafez Al-Assad after his almost 30-year reign). Several days into the protests, demonstrators in major cities were confronted by the army, which opened fire on the protestors, sparking riots all across the country. The country descended into civil war. Over the following months, parts of the Syrian army turned on the government and began fighting Bashar al-Assad by forming various militant groups.

In 2013, another organisation joined the fight: the Islamic State (ISIS), which at its peak controlled areas inhabited by more than 10 million people in Syria and Iraq.

The ongoing conflict has so far resulted in between 494,438 and 606,000 casualties, according to various sources. Syrians are fleeing from air raids, tortures, mass executions and oppression. According to reports from Amnesty International, the United Nations and a non-governmental organisation called Human Rights Watch, the war in Syria has brought the most cases of crimes against humanity since World War II. At least 6 million from the 22 million population fled the country. Another 7 million have been forced to abandon their homes to become internally displaced persons. In 2018 over 3 million Syrians refugees escaped to Turkey. Many others fled to Lebanon, which hosts one and a half million of Syrians, to Jordan, which hosts over half a million Syrians, and to Egypt, which hosts around 130,000 Syrians. Approximately a million Syrians came to Europe. Half of these sought asylum in Germany, 120,000 in Sweden and 50,000 in Austria.

Nigeria

3,4 miliona przymusowo wysiedlonych, 2,1 miliona przesiedlonych wewnętrznie, 310 tysięcy uchodźców i osób ubiegających się o azyl w sąsiednich krajach, 390 tysięcy uchodźców i osób ubiegających się o azyl w Europie.

Nigeria to siódme najbardziej zaludnione państwo na świecie i najbardziej zaludnione w Afryce. Społeczeństwo jest podzielone religijnie niemal dokładnie na pół – 54% to muzułmanie, a 46% – chrześcijanie. Północna część Nigerii, gdzie wprowadzono prawo szariatu, jest zamieszkana przez muzułmanów. Właśnie tam na początku XXI wieku powstało Boko Haram – radykalna grupa terrorystyczna, jedna z najbardziej brutalnych na świecie.

To jej działalność była i jest głównym powodem ucieczki Nigeryjczyków z kraju. Za jej przyczyną co najmniej 3,4 miliona Nigeryjczyków opuściło swoje domy. U szczytu swojej potęgi między 2013 a 2016 rokiem członkowie Boko Haram kontrolowali lub mieli silny wpływ na terenach zamieszkanych przez wiele milionów osób, również w krajach sąsiadujących: Kamerunie, Nigrze, Czadzie i Mali.

Nigeria

3.4 million people forcibly displaced, 2.1 million internally displaced people, 310,000 refugees and asylum seekers in neighbouring countries, 390,000 refugees and asylum seekers in Europe.

Nigeria is the seventh most populous country in the world and the most populous country in Africa. Its society is religiously divided with almost one half (54%) Muslims and the remaining (46%) Christians. The northern part of Nigeria is inhabited by Muslims and is governed by Sharia law. This is where Boko Haram, one of the most violent radical terrorist groups in the world, was formed at the beginning of the 21st century.

Since the group's inception, its activity has been the main reason for Nigerians to flee their country. Because of Boko Haram, at least 3.4 million Nigerians have left their homes. At the group's peak of activity, between 2013 and 2016, Boko Haram controlled or had a strong influence in areas inhabited by millions of people, including in the neighbouring countries of Cameroon, Niger, Chad and Mali.

Irak

2,5 miliona przymusowo wysiedlonych, 2 miliony przesiedlonych wewnętrznie, 250 tysięcy uchodźców i osób ubiegających się o azyl w sąsiednich krajach, 250 tysięcy uchodźców i osób ubiegających się o azyl w Europie.

W 2003 roku koalicja amerykańska dokonała inwazji na Irak, pod pretekstem (jak się później okazało – nieprawdziwym) uruchomienia przez rząd Saddama Husseina produkcji chemicznej broni masowej zagłady. W trakcie ośmioletniej amerykańskiej obecności i wojny domowej prowadzonej między zwolennikami Husseina a nowym rządem, wspieranym przez Amerykanów, infrastruktura państwa oraz organizacja życia społecznego zostały niemal kompletnie zniszczone.

W wyniku wojny domowej w sąsiedniej Syrii w 2013 roku Państwo Islamskie weszło na teren Iraku i zajęło drugie największe miasto w kraju – Mosul. ISIS wprowadziło surowe prawo szariatu i dokonało eksterminacji wszystkich mniejszości wyznaniowych nienależących do radykalnego nurtu sunnizmu. Trwająca od 2015 do 2018 roku wojna z Państwem Islamskim w Iraku skutkowała przesiedleniem ponad miliona osób oraz niemal całkowitym zniszczeniem Mosulu, w którym przed wojną mieszkały 2 miliony Irakijczyków. Państwo Islamskie stosowało taktykę spalonej ziemi i w trakcie swojego odwrotu zniszczyło wszystkie budynki, zmuszając kolejne dziesiątki tysięcy osób do ucieczki.

Mimo że wojna w Iraku oficjalnie już się zakończyła, jej konsekwencje są nadal widoczne. Setki tysięcy osób wciąż są wewnętrznie przesiedlone bez możliwości powrotu do swoich zniszczonych domów, a kolejne tysiące decydują się szukać bezpieczeństwa poza granicami Iraku.

Iraq

2.5 million people forcibly displaced, 2 million internally displaced people, 250,000 refugees and asylum seekers in neighbouring countries, 250,000 refugees and asylum seekers in Europe.

In 2003, the American coalition invaded Iraq under the pretext that the Government of Saddam Hussein was activating the production of chemical weapons of mass destruction. This pretext was later proven to be false. During the eight-year American presence and the civil war between the supporters of Hussein and the new U.S.-backed government, the infrastructure of the country and the structure of social life were almost completely destroyed.

As a result of the civil war in neighbouring Syria, the Islamic State invaded Iraq in 2013 and captured its second largest city, Mosul. ISIS enforced strict Sharia law and sought to exterminate all non-Sunni religious minorities. Between 2015 and 2018, the war between Iraqi forces and the Islamic State led to the displacement of over a million people, and an almost complete destruction of Mosul, whose pre-war population was 2 million. The Islamic State followed the 'scorched-earth policy'. It destroyed all buildings as it was retreating, forcing tens of thousands of people to flee the country.

Even though the war in Iraq has officially ended, its consequences are still visible. Hundreds of thousands of people are still internally displaced people (IDPs), unable to return to their damaged homes. Many thousands more have decided to seek safety outside Iraq.

Sudan Południowy

3,7 miliona przymusowo wysiedlonych, 1,4 miliona przesiedlonych wewnętrznie, 2,2 miliona uchodźców i osób ubiegających się o azyl w sąsiadujących krajach, około kilku tysięcy uchodźców i osób ubiegających się o azyl w Europie.

Sudan Południowy odłączył się od Sudanu zgodnie z wolą wyrażoną w referendum niepodległościowym z 2011 roku. Jest to aktualnie najmłodszy kraj uznawany przez niemal wszystkie państwa na świecie, który również dołączył do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Niestety już w 2013 roku, w konsekwencji walki o polityczne wpływy, wybuchła krwawa wojna domowa. W jej wyniku do dziś zginęło 400 tysięcy osób, a prawie 4 miliony musiały opuścić swoje domy.

Co ciekawe, Sudan Południowy jest wyjątkowym przypadkiem kraju dotkniętego wojną domową, z którego uchodźcy nie decydują się podróżować do Europy. Sudańczycy z południa czują olbrzymie przywiązanie do nowo wywalczonej niepodległości, w Europie zazwyczaj nie mają rodzin ani znajomych, konflikt wewnętrzny zaś widzą jako okres przejściowy, po którym będą mogli wrócić na swoje ziemie.

South Sudan

3.7 million people forcibly displaced, 1.4 million internally displaced people, 2.2 million refugees and asylum seekers in neighbouring countries, several thousand refugees and asylum seekers in Europe.

South Sudan separated from Sudan following the 2011 independence referendum. It is currently the world's youngest country recognised by almost all other countries in the world. It has also joined the UN General Assembly. Unfortunately, the struggle over political influence led to the outbreak of a bloody civil war in 2013. This has so far resulted in 400,000 deaths and almoust 4 million people being forced to leave their homes.

In fact, South Sudan is a unique case of a country affected by civil war, from which refugees did not decide to flee to Europe. Sudanese from the south of the country feel a tremendous sense of attachment to their newly gained independence. They rarely have families or friends in Europe, and see the internal conflict as a transitional period after which they will be able to return to their homes.

Tot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

Dlaczego uchodźcy podróżują drogą lądową, a nie samolotem?

Why do refugees travel by land rather than by plane?

Uchodźcy płacą przemytnikom tysiące euro za transport drogą lądową do granic Europy, a następnie od 500 do 1000 euro za miejsce w pontonie do Grecji i jeszcze więcej w wypadku łodzi do Włoch. Cena jest uzależniona od rodzaju łodzi i liczby podróżujących. Droga lądowa łączy się z wieloma niebezpieczeństwami, takimi jak wyzysk, przymus pracy, przemoc seksualna i fizyczna, a nawet śmierć.

Lot z wielu państw afrykańskich do Europy kosztuje około 350 euro. Większość uchodźców mogłaby dotrzeć do najbliższego lotniska i kupić bilet do bezpiecznego kraju, by na miejscu zgłosić chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową.

Jednak linie lotnicze nie wpuszczają na pokład samolotu osób bez ważnej wizy, co ściśle wiąże się z dyrektywą Rady Unii Europejskiej nr 2001/51/WE, która przewiduje wysokie kary (do pół miliona euro) w wypadku umożliwienia podróży osobie, której pobyt w Europie uznany zostanie za nielegalny (bez prawa azylu).

Linie lotnicze nie chcą brać na siebie tego ryzyka. Dlatego od wszystkich podróżnych wymagają kompletu dokumentów.

W efekcie uchodźcy pokonują tysiące kilometrów niebezpiecznej drogi lądowej i morskiej, napędzając jednocześnie rynek przemytniczy, docierają do krajów tranzytowych, takich jak Grecja, Włochy, Hiszpania. Państwa te, pozbawione wsparcia innych krajów europejskich, stają się nieproporcjonalnie obciążone organizacją przyjmowania uchodźców.

Refugees pay smugglers thousands of euros for overland transport to the border of Europe, then 500 to 1,000 euros for space in a dinghy to Greece or even more for boats to Italy. The price depends on the quality of the boats and on the number of travellers. An overland journey entails a number of dangers, such as exploitation, forced labour, sexual and physical abuse or even death.

A flight from many African countries to Europe is about 350 euros. The majority of refugees would be able to get to their nearest airport and buy a ticket to a safe country, then seek international protection once they get there.

However, airlines deny boarding to travellers without a valid visa, which is strictly connected with the European Council Directive 2001/51/WE, resulting in substantial fines up to half a million euros for allowing the boarding of someone whose stay in Europe has been deemed illegal (asylum refused).

Airlines do not want to take that risk. And because of that, they require all travellers to have complete documents.

As a result, refugees travel thousands of miles across land and sea, facing danger, bolstering the smuggling trade and disproportionately burdening the countries of transit such as Greece, Italy, Spain with the organisation of reception centres and supporting the refugees.

(2) Niniejszy środek znajduje się wśród przepisów ogólnych mających na celu ograniczanie ruchów migracyjnych oraz zwalczanie nielegalnej imigracji.

(3) Stosowanie niniejszej dyrektywy pozostaje bez uszczerbku dla zobowiązań wynikających z Konwencji Genewskiej z dnia 28 lipca 1951 r. dotyczącej statusu uchodźców, zmienionej Protokołem Nowojorskim z dnia 31 stycznia 1967 r.

(4) Nie wpływa się na swobodę Państw Członkowskich do utrzymania lub wprowadzenia dodatkowych środków lub kar dla przewoźników, określonych bądź nieokreślonych w niniejszej dyrektywie.

związana ani jej nie podlega. Mając na uwadze, iż niniejszy dokument ma na celu rozwinięcie dorobku Schengen na mocy postanowień tytułu IV Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską oraz zgodnie z art. 5 wyżej wymienionego Protokołu, Dania zdecyduje o wdrożeniu niniejszej dyrektywy do swego prawa krajowego w terminie 6 miesięcy od dnia jej przyjęcia przez Radę.

(10) W odniesieniu do Republiki Islandii i Królestwa Norwegii niniejsza dyrektywa stanowi rozwój dorobku Schengen w rozumieniu Porozumienia zawartego w dniu 18 maja 1999 r. przez Radę Unii Europejskiej oraz te dwa państwa, dotyczącego ich późniejszego włączenia się we wprowadzanie w życie, stosowanie i rozwój dorobku Schengen [4],

Artykuł 3

Państwa Członkowskie podejmują niezbędne środki w celu zobowiązania przewoźników niezdolnych do zorganizowania powrotu obywatela państwa trzeciego, któremu odmówiono wjazdu, do niezwłocznego znalezienia środków dalszego transportu i poniesienia jego kosztów lub, jeżeli niezwłoczny dalszy transport nie jest możliwy, do wzięcia na siebie odpowiedzialności za koszty pobytu i powrotu tego obywatela państwa trzeciego.

Artykuł 4

1. Państwa Członkowskie podejmą niezbędne środki, aby zapewnić, że kary mające zastosowanie do przewoźników, zgodnie z postanowieniami art. 26 ust. 2 i 3 Konwencji z Schengen, są odstraszające, skuteczne i proporcjonalne oraz że:

a) maksymalna wysokość stosowanych kar finansowych jest nie mniejsza niż 5 000 EUR lub niż równowartość tej kwoty w walucie krajowej zgodnie z kursem walutowym opublikowanym w Dzienniku Urzędowym w dniu 10 sierpnia 2001 r., dla każdej przewożonej osoby; lub

których wszczęte jest postępowanie w celu nałożenia kar, mają skuteczne prawo do obrony i odwołania.

Artykuł 7

1. Państwa Członkowskie podejmują środki niezbędne do wykonania niniejszej dyrektywy najpóźniej do dnia 11 lutego 2003 r. Państwa Członkowskie niezwłocznie powiadamiają o tym Komisję.

2. Przepisy przyjęte przez Państwa Członkowskie zawierają odniesienie do niniejszej dyrektywy lub odniesienie takie towarzyszy ich urzędowej publikacji. Metody dokonywania takiego odniesienia określane są przez Państwa Członkowskie.

3. Państwa Członkowskie przekazują Komisji teksty podstawowych przepisów prawa krajowego, które przyjmują w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą.

Artykuł 8

Niniejsza dyrektywa wchodzi w życie trzydziestego dnia po jej opublikowaniu w *Dzienniku Urzędowym Wspólnot Europejskich*.

Czy podróż pontonem jest bezpieczna?

Odległość między wybrzeżem tureckim a najbliższymi wyspami greckimi, jak Chios czy Lesbos, wynosi około 10 kilometrów. Droga z Libii do Włoch liczy prawie 200 kilometrów. Śmiertelność podczas przepraw przez Morze Śródziemne waha się od 0,40% na trasie Turcja–Grecja (w niektórych spokojnych miesiącach) do ponad 4% na trasie Libia–Włochy.

Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji szacuje, że od początku 2015 roku w Morzu Śródziemnym utonęło ponad 15 tysięcy osób.

Fot. / Photo: Philippa & Eric Kempsons, The Hope Project

Is a trip in a raft safe?

The distance between the Turkish coast and the nearest Greek islands, such as Chios or Lesbos, is about 10 kilometers. The route from Libya to Italy is almost 200 km. The mortality rate on routes across the Mediterranean Sea ranges from 0.40% (on the Turkey - Greece route in peaceful months) to over 4% along the Libya - Italy route.

The International Organisation for Migration estimates that more than 15,000 refugees have died in the Mediterranean Sea since the beginning of 2015.

Jak przygotowani są uchodźcy wyruszający przez Morze Śródziemne?

How well prepared are refugees for their journey across the Mediterranean Sea?

Morze Śródziemne jest ostatnią naturalną przeszkodą w dotarciu do Europy. Dla wielu mieszkańców krajów pustynnych jest ono widzianym po raz pierwszy w życiu akwenem takiej wielkości. Podróż przez nie bez odpowiedniego przygotowania może skończyć się tragicznie. Większość uciekających nie umie pływać, najczęściej też nigdy nie podróżowała łodzią. W ramach umowy z tureckimi i libijskimi przemytnikami uchodźcy otrzymują ponton z silnikiem, odrobinę paliwa i ustną instrukcję, jak dostać się do celu. Kamizelki ratunkowe, które muszą zdobyć sami, często nie są dostosowane do trudów przeprawy morskiej. Niektóre nie ratują, zdarza się, że nasiąknięte wodą ciągną płynącego na dno.

Niezależne dochodzenia prowadzone przez organizacje pozarządowe i dziennikarzy informują o przypadkach zatrzymywania, a także agresywnego zawracania przez straże graniczne łodzi zbliżających się do wód europejskich. Takie działania, zwane „pushbackami", są nielegalne w rozumieniu prawa międzynarodowego.

The Mediterranean Sea is the last natural obstacle on the way to Europe. Crossing it unprepared can end in a tragedy. For many refugees of desert countries, their first glimpse of the Mediterranean Sea is also the first time they have ever seen a body of water of this kind and size. The majority of them don't know how to swim. Few have ever travelled by boat.

Under agreements with Turkish and Libyan smugglers, refugees receive a boat with a motor, a little fuel and verbal instructions on how to reach their destination. The travellers must acquire life jackets on their own. The quality of the life jackets is rarely appropriate for the difficulty of the sea crossing. Some are not adequate for life-saving purposes and they may even soak up water, get heavier and cause the wearer to drown.

Independent investigations by NGOs and journalists have identified cases of the Border Guard detaining or violently turning back boats that are approaching European waters. These actions called "pushbacks" are illegal under international law.

POŁOŻENIE GRECKIEJ WYSPY LESBOS /
LOCATION OF THE GREEK ISLAND OF LESBOS

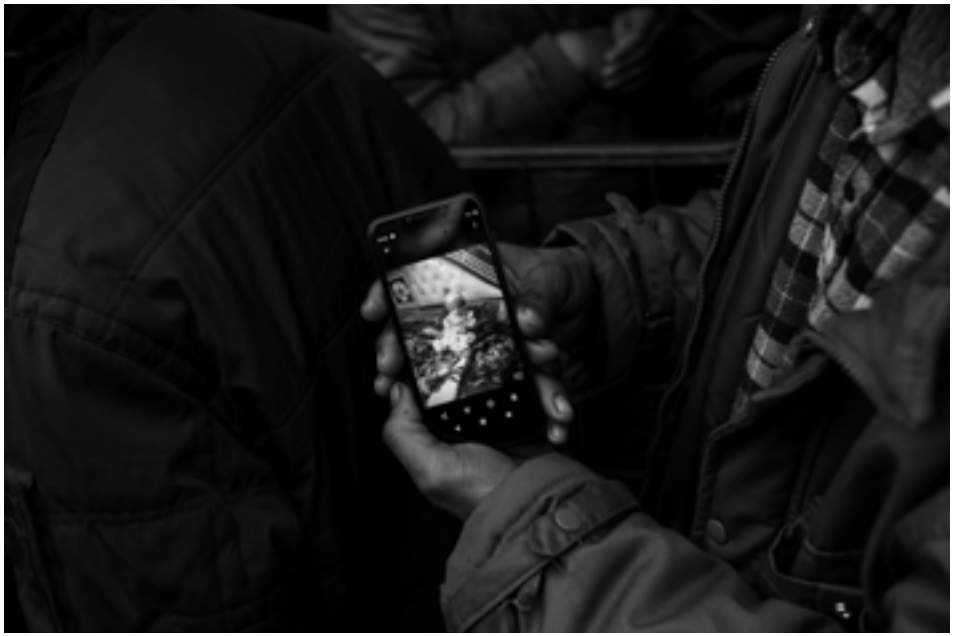

Fot. / Photo: Karol Grygoruk / Rats Agency

Uchodźcy w drodze do Europy często cierpią głód i niedostatek. Dlaczego docierają do granic z dobrymi telefonami?

Refugees often experience hunger and hardship on their way to Europe. Why do some of the refugees arriving at the border have expensive phones?

Osoby zmuszone do opuszczenia kraju mają różne pochodzenie społeczne, na przykład Syryjczycy przed wybuchem wojny żyli w bezpiecznym i relatywnie dostatnim kraju. W chwili ucieczki musieli zostawić cały swój dobytek, zabierając jedynie najbardziej przydatne w podróży przedmioty. Dla wielu z nich w telefonach komórkowych zamyka się całe życie. Dzięki smartfonom mogą w podróży utrzymywać kontakt z bliskimi, przechowywać zdjęcia rodzinne, obserwować sytuację na planowanej trasie, sprawdzać wiadomości na temat zmian politycznych, a po dotarciu do Europy śledzić stan swoich spraw urzędowych, jak status aplikacji o azyl.

Dzięki telefonom organizacje humanitarne, służby, prawnicy i lekarze mają łatwiejszy kontakt z uchodźcami. Oni zaś po zarejestrowaniu się w Europie w procesie azylowym pozostają z urzędami w kontakcie telefonicznym. Wiele organizacji prowadzi też internetowe kursy, które mają pomóc uchodźcom w znalezieniu w przyszłości zatrudnienia.

Niestety telefony są jednymi z cenniejszych przedmiotów, jakie posiadają przy sobie podróżujący. Dlatego często są kradzione przez przemytników i złodziei lub konfiskowane przez policję.

People who are forced to leave their country come from various social milieus. Syrians, for instance, lived in a safe and relatively prosperous country before it was struck by war. At the moment of escape, they are forced to leave everything behind. They take only those personal belongings that will be most useful on their journey. For many of them, mobile phones contain their whole lives. Smartphones allow them to stay in touch with loved ones during the journey, bring family pictures with them, track the situation along their route and check political developments in the news. Once they reach Europe, they are also able to follow the status of their cases (e.g. their applications for asylum) with the authorities.

Phones facilitate their interactions with humanitarian organisations, services, lawyers and doctors. Once registered in Europe in the asylum seeking process, refugees stay in contact with authorities by phone. Many organisations also hold online skills courses to help refugees find a job in the future.

Unfortunately, phones are also among the most valuable items that travellers carry with them. As such, they are often stolen by smugglers or thieves or confiscated by the police.

Fot. / Photo: Grzegorz Paprzycki

Co się dzieje, gdy uchodźcy dotrą do brzegów Grecji?

Morska przeprawa do Europy zakończona sukcesem jest powodem do radości i wzruszeń. Mija wówczas ogromny stres towarzyszący niebezpiecznej podróży. Wcześniej w takich chwilach obecni byli wolontariusze i pracownicy organizacji pozarządowych, którzy odpowiadali na pierwsze potrzeby nowo przybyłych – rozdawali wodę, koce termiczne, suche ubrania, sprawdzali, czy nikt nie potrzebuje pomocy lekarza. Dziś do tych zadań dopuszczane są jedynie odpowiednie służby.

Kolejnym etapem podróży jest najbliższe centrum rejestracji i identyfikacji. W wypadku Lesbos takim punktem był obóz Moria, znajdujący się na przeciwległym końcu wyspy, oddalonym około 50 kilometrów od nabrzeża, do którego najczęściej przybijają łodzie uchodźców. Dystans ten pokonywano transportem zapewnionym przez UNHCR.

W każdym z centrów czynności związane z rejestracją są takie same – zebranie podstawowych danych osobowych przez funkcjonariuszy policji, wykonanie zdjęcia, pobranie odcisków palców od osób powyżej 14 roku życia. Procedurę tę należy przeprowadzić w obecności osoby posługującej się językiem rejestrowanego.

W ciągu kilku dni nowo przybyli powinni również zostać zbadani przez zespół medyczny. Procedura rejestracyjna poprzedza proces starania się o udzielenie azylu. Wiąże się również z nałożeniem na zarejestrowanego tak zwanego ograniczenia geograficznego, które zabrania opuszczenia wyspy.

W oczekiwaniu na wydanie decyzji w sprawie udzielenia azylu nowo przybyli trafiają do obozów dla uchodźców. Spędzają tam od kilku miesięcy do kilku lat.

W wypadku odrzucenia wniosku po raz drugi i niezłożenia apelacji osoby są zatrzymywane w wydzielonych strefach o wzmocnionych środkach bezpieczeństwa (między innymi na terenie obozów dla uchodźców). Nie mogą ich opuszczać do czasu deportacji do Turcji lub kraju pochodzenia. Procedura zakłada każdorazową akceptację takiej decyzji przez ambasady poszczególnych krajów, co znacznie wydłuża proces deportacji.

Fot. / Photo: Philippa & Eric Kempsons, The Hope Project

What happens when refugees reach the Greek coast?

Completing a sea crossing to Europe successfully is a joyous and emotional moment. It means that the stress of the dangerous journey is over. In the past, refugees used to be welcomed by volunteers and NGO employees, who responded to their first needs by handing out water, thermal blankets and dry clothes. They also checked whether anyone needed medical attention. Currently, only official authorised personnel are allowed to do this.

The next stage of the journey is getting to the closest Reception and Identification Center.

For Lesbos, that was Moria – a camp about 50 km from the coast where refugee boats usually land. Refugees traveled this distance by means of transports provided by the UNHCR.

Registration procedures are analogical in every registration centre. Police officers collect basic personal data, take pictures and fingerprints samples from those above the age of 14. This procedure should be performed in the presence of someone who speaks the language of the person being registered. In the first few days, new arrivals should also be examined by a medical team. The registration procedure precedes the asylum seeking process. It also imposes a geographical restriction on the registered person to prohibit them from leaving the island of arrival.

While the new arrivals wait for their asylum decision, they are sent to refugee camps. They may stay there from a few months to years.

If an application is rejected for the second time and no appeal is filed, the individuals are detained in separate maximum security zones (e.g. in refugee camps) which they cannot leave until they are deported to Turkey or to their country of origin. This procedure requires the embassy of their country of origin to approve the decision, delaying the process of deportation.

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

Czym był obóz Moria?

Obóz powstał na greckiej wyspie Lesbos w 2015 roku na terenie byłej bazy wojskowej. Był to jeden z hotspotów, stanowiących odpowiedź Komisji Europejskiej na wzmożony ruch migracyjny na granicach zewnętrznych UE. Głównym celem hotspotów miała być sprawna organizacja procedury azylowej, w tym identyfikacji, rejestracji, rozpatrywania wniosków złożonych przez osoby ubiegające się o azyl oraz ich powrotów.

Moria była największym ośrodkiem recepcyjno-identyfikacyjnym w Europie. Od 22 marca 2020 roku z powodu pandemii koronawirusa uchodźcy mieli zakaz opuszczania obozu, co zmieniło jego status z otwartego na zamknięty.

W nocy z 8 na 9 września spłonął cały obóz.

Fot. / Photo: Ahmad Ebrahimi; ReFOCUS Media Labs

Fot. / Photo: Ahmad Ebrahimi, ReFOCUS Media Labs

What was the Moria camp?

The camp was created on the Greek island of Lesbos in 2015 on the premises of a former military base. It was one of the hotspots representing the response of the European Commission to an increased migration traffic at external EU borders. The main purpose of hotspots was to efficiently organise the asylum procedure, including identification, registration, review of asylum applications and return of unsuccessful asylum seekers.

Moria was the largest Reception and Identification Center in Europe. Since March 22, due to the Coronavirus pandemic, refugees were banned from leaving the camp, thus the status of the camp has changed from open to a closed detention camp.

On the night of 8th of September 2020, the entire camp burned down.

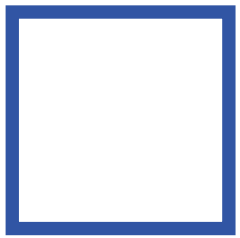

0,09 km²

0,0364 km²

Powierzchnia Morii 93 715 m² = 0,09 km²

Powierzchnia Rynku Starego Miasta we Wrocławiu 0,0364 km²

Area of Moria 93,715 m² = 0.09 km²

Area of the Old Town Market in Wrocław 0.0364 km²

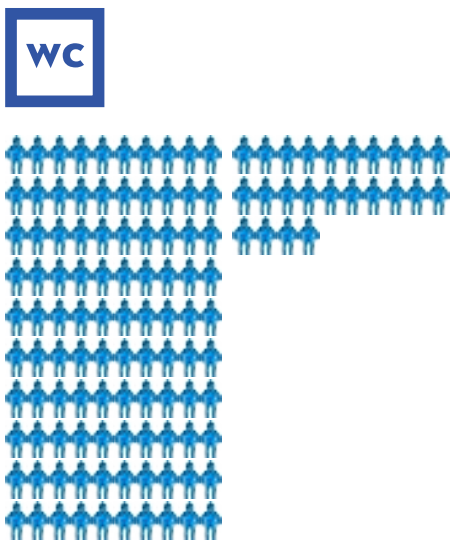

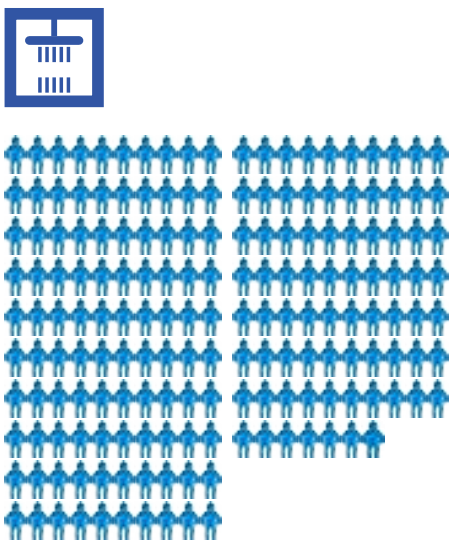

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE SZACOWAŁY, ŻE W MORII:
NA JEDNĄ TOALETĘ PRZYPADAŁY OK. 124 OSOBY,
NA JEDEN PRYSZNIC 177 UŻYTKOWNIKÓW.

NGOS ESTIMATE THAT MORIA HAD:
ONE TOILET FOR AROUND 124 PEOPLE,
ONE SHOWER FOR ABOUT 177 USERS.

Jak wyglądało życie w Morii?
What was living in Moria like?

W obozie, planowanym pierwotnie dla 2840 przybyszów, oraz na terenach przyległych na początku 2020 roku mieszkało około 21 tysięcy osób.

Liczne organizacje humanitarne wielokrotnie wskazywały na bardzo niekorzystne warunki życia panujące w ośrodku. Analizując dane UNHCR dotyczące infrastruktury obozowej, można wyliczyć, że mniej więcej jedna toaleta przypadała na 124 osoby, a jeden prysznic na 177. Tylko w części obozu była elektryczność, opieka zdrowotna zaś działała w ograniczonym zakresie. Dzieci i młodzież nie miały dostępu do edukacji.

Codzienność obozowa wiązała się ze staniem w długich kolejkach – po posiłki, których często nie wystarczało dla wszystkich, do toalety, żeby zrobić pranie. Ludzie mieszkali w kontenerach, namiotach i schronieniach z plandek, koców i palet. Trzeba pamiętać, że zimą temperatury spadały tam do kilku stopni Celsjusza. Wydłużająca się procedura azylowa sprawiała, że ludzie mieszkali w obozie wiele miesięcy, a nawet kilka lat.

Poważnym problemem życia obozowego była też przemoc – wielu mieszkańców Morii decydowało się nie opuszczać swoich schronień po zmroku z obawy przed gwałtami, pobiciami i rabunkami.

At the beginning of 2020, approximately 21,000 migrants seeking protection lived in the camp and its adjacent areas. The camp was initially planned for 2840 people.

For some time, humanitarian organisations were attempting to draw attention to the highly adverse living conditions. An analysis of the camp's infrastructure data provided by the UNHCR indicated that there was approximately one toilet per 124 users and one shower per 177 users. Electricity was available only in certain parts of the camp, and medical care was limited. There was no access to education for children and teenagers.

Daily life in the camp included waiting in long queues for meals (which were often not sufficient to feed everyone), for toilets and for laundry facilities. People lived in containers, tents and shelters made of tarpaulins, blankets and pallets. Temperatures in the winter were falling to a few degrees Celsius above freezing. Due to the lengthy asylum procedure, many people were living in Moria for months or even for years.

Violence was a significant problem in the camp. Many inhabitants of Moria opted to not leave their shelters after dark due to the fear of being raped, assaulted or mugged.

Pożar obozu Moria

Fire in Moria

W nocy z 8 na 9 września 2020 roku wybuchł pożar na terenie tak zwanej dżungli, czyli gaju oliwnego otaczającego właściwy obóz, gdzie w namiotach i prowizorycznych szałasach mieszkały setki uchodźczych rodzin. Przyczyną pojawienia się ognia było najprawdopodobniej podpalenie. Uchodźcy byli zdesperowani przedłużającym się wielomiesięcznym lockdownem w obozie, spowodowanym epidemią koronawirusa. Lockdown uniemożliwiał im pozyskiwanie artykułów pierwszej potrzeby, pracę czy korzystanie z pomocy humanitarnej. Silny wiatr szybko rozprzestrzenił płomienie na cały obszar obozu. Spłonęło ponad 70% infrastruktury, powodując masową ucieczkę 13 tysięcy ludzi, którzy ruszyli do najbliższego miasta – oddalonej o 4 kilometry Mityleny.

Policja zablokowała wszystkie drogi wychodzące z Morii, zmuszając tysiące osób do koczowania przez wiele dni na ulicach, w przydrożnych rowach, na parkingach i w krzakach, bez dostępu do wody, jedzenia, elektryczności i informacji na temat ich przyszłości. Przez pierwsze kilka dni żadna z organizacji humanitarnych nie otrzymała zgody policji i wojska na rozdawanie żywności. Ta została udzielona dopiero po pięciu dniach.

W czerwcu 2021 roku czterech młodych Afgańczyków zostało oskarżonych o podpalenie obozu i skazanych na 10 lat więzienia. Prawnicy i obserwatorzy określili proces jako niesprawiedliwy i nierzetelny. Trzech z czterech skazanych w chwili rzekomego podpalenia nie ukończyło 18 roku życia, ale mimo to sąd zdecydował się osądzić ich jak dorosłych.

On the night of September 8-9, 2020, a fire broke out in "the jungle", or olive grove, surrounding Moria camp, where hundreds of refugee families lived in tents and makeshift shelters. Arson was suspected as the cause of the fire, suggesting that refugees set fire to protest lockdown measures decreed to contain a coronavirus outbreak in the camp. The lockdown prevented them from shopping, working or receiving aid from humanitarian organizations. Strong winds quickly spread the flames throughout the camp. Within a few hours over 70% of the infrastructure burned down, displacing 13,000 inhabitants, who set off to the nearest town of Mytilena, 4 km away.

The police blocked all roads leading out of the Moria camp, forcing thousands of people to stay for many days in the streets, roadside ditches, parking lots and bushes, without access to water, food, electricity and any information about their future. For the first few days, none of the humanitarian organizations managed to get permission from the police and the military to distribute food. Distributions only started around 5 days after the fire.

In June 2021, four young Afghan asylum seekers were sentenced to 10 years in jail each, after they were charged with arson that destroyed Moria Camp. Lawyers and legal observers described the trial as unfair and inaccurate. Three of the four of the accused were minors at the time of the alleged arson, but the court nevertheless decided to judge them as adults.

Fot. / Photo: Karol Kras

Reakcja międzynarodowa

International reaction

Unijna komisarz do spraw wewnętrznych Ylva Johansson zapewniła szybką pomoc 400 dzieciom bez opieki, przenosząc je na teren kontynentalnej Grecji. Jednocześnie przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zapowiedziała przyspieszenie prac nad Nowym paktem o migracji i azylu.

W pierwszych dniach po pożarze 13 krajów zadeklarowało gotowość przyjęcia konkretnej liczby uchodźców, przede wszystkim dzieci bez opieki. Polska nie dołączyła do tej grupy

EU Home Affairs Commissioner Ylva Johansson provided rapid assistance to 400 unaccompanied children, moving them to Mainland Greece. At the same time, the President of the European Commission Ursula von der Leyen announced an acceleration of work on the New Pact on Migration and Asylum.

In the first days after the fire, 13 countries declared their readiness to accept a certain number of refugees – particularly unaccompanied minors. Poland did not join this group.

Nowy obóz tymczasowy
A new temporary camp

Fot. / Photo: Karol Kras

Kilka dni po pożarze greckie wojsko rozpoczęło budowę nowego obozu nieopodal drogi, na terenie byłej strzelnicy wojskowej. Przez wiele dni uchodźcy bali się tam rejestrować – zależało im na możliwości szybkiego przedstawienia swojej historii podczas rozmowy o azyl.

Nowy obóz Kara Tepe (Mavrovouni) wciąż jest przez rząd uważany za tymczasowy, choć od jego powstania minął rok. Nie jest on przystosowany do letnich ani zimowych warunków pogodowych. Namioty wykonane z cienkiej polibawełny znajdują się zaledwie kilka metrów od morza, na którym podczas greckiej zimy często pojawiają się porywiste sztormy. Ponadto namioty nie mają podłogi – rodziny śpią na zimnej, ubitej ziemi zalewanej podczas intensywnych deszczów strumieniami wody, z powodu braku systemu jej odpływu.

W czerwcu 2021 roku w nowym obozie przebywało 4590 uchodźców. Pozostałe kilka tysięcy albo rozlokowano do obozów w Grecji kontynentalnej, do innych obozów na Lesbos (jak stary obóz Kara Tepe), albo przesiedlono z powrotem do państw, z których przybyli, jeśli ich wniosek o azyl nie został rozpatrzony pozytywnie.

A few days after the fire, the Greek army began building a new camp by the roadside, on the grounds of a former military shooting range. For days, refugees were afraid to register for access because they did not want to live in a new camp, instead they wanted to be able to quickly present their story during the asylum interview.

The new Kara Tepe (Mavrovouni) Camp is still described by the government as an intermediate solution despite being built a year ago. The new camp is adapted neither to summer nor winter conditions. The tents are made of thin polycotton fabric and are situated only a few meters from the sea, which gets very windy and cold during Greek winters. Moreover, the tents are unlined, and the families have to sleep on a cold and hard ground. There is no sewage or drainage system and as a result, most of the tents were flooded during the first heavy rains.

As of June 2021, there are 4590 refugees in the new camp. The remaining several thousand people were either sent to camps in Mainland Greece, to other camps in Lesvos (i.e. old Kara Tepe camp) or resettled back to their countries of origin if their asylum application was not successful.

Dalsze plany
Further plans

Na wszystkich wyspach greckich, zgodnie z danymi UNHCR, przebywa aktualnie 10 500 osób ubiegających się o azyl, czyli o połowę mniej niż w grudniu 2020 roku. W czerwcu 2021 roku rząd grecki ogłosił, że uchodźcy przybywający z Turcji nie mają prawa ubiegać się o azyl w Grecji, ponieważ Turcja jest „bezpiecznym krajem trzecim", potwierdzając tym samym swoje wcześniejsze, nieformalne, stanowisko.

Grecka straż graniczna podjęła zdecydowane działania, by ograniczyć liczbę przybywających na wyspy uchodźców, co jest uznawane za sukces rządu greckiego, mimo że potwierdzone nagraniami i relacjami medialnymi praktyki pushbacków, pobić, tortur i niebezpiecznych ataków na łodzie z uchodźcami są nielegalne w świetle prawa międzynarodowego.

Niezależnie od malejącej liczby osób ubiegających się o azyl Komisja Europejska kwotą 276 milionów euro wsparła projekt rządu greckiego dotyczący budowy pięciu nowych ośrodków przyjmujących uchodźców na greckich wyspach Lesbos, Chios, Samos, Leros i Kos. Mimo zapowiedzi oddania we wrześniu 2021 roku nowego centrum recepcyjnego na Lesbos, w którym mają panować godne warunki, w czerwcu 2021 roku wciąż nie rozpoczęto przygotowań ani nawet nie wyłoniono firmy odpowiedzialnej za jego budowę. Może to oznaczać kolejną trudną zimę dla uchodźców.

According to the UNHCR, there are currently 10,500 asylum seekers in all Greek islands. This is half of the total number from December 2020. In June 2021, the Greek government announced that refugees arriving from Turkey are not allowed to apply for asylum in Greece, declaring that Turkey is a "safe third country", reiterating their previous informal declaration.

The Greek border guard has taken decisive action to limit the number of refugees arriving on the islands, which is considered a success of the Greek government, despite the fact that there are multiple confirmed accounts of "pushbacks" – beating, torturing, attacking and turning refugee boats back – all illegal under international law.

Despite the declining numbers of asylum seekers, the European Commission supported the Greek government's project, using EUR 276 million out of the European Commission's funds to build 5 new reception centers on the Greek islands of Lesbos, Chios, Samos, Leros and Kos.

Even though the government announced that in September 2021 a new reception center would be constructed in Lesbos, in order to provide decent living conditions to refugees, so far little preparations have been done and the tender for the construction of the camp has not been closed. For refugees, this means another difficult winter.

Jaka jest sytuacja małoletnich uchodźców przebywających w Grecji?

Zgodnie z danymi prezentowanymi we wspólnym raporcie UNHCR, UNICEF i IOM szacuje się, że na koniec 2019 roku w Grecji przebywało ok. 42 500 dzieci (o ponad 57% więcej niż w roku poprzednim). W ośrodkach recepcyjno-identyfikacyjnych mieszkało ok. 26% z nich, w tym 1809 dzieci pozostających bez opieki (blisko trzy razy więcej niż w grudniu 2019 roku).

Ogólna liczba dzieci pozostających bez opieki, starających się o azyl, to 4815. 42% z nich (2034) było zakwaterowanych w stosownych ośrodkach. Oznacza to, że ponad połowa dzieci pozostających bez opieki przebywała w warunkach niedostosowanych do ich potrzeb, w tym niebezpiecznych. W przypadku 195 dzieci z powodu braku alternatywy zastosowano detencję (dwa razy więcej niż w roku 2018), która narusza wiele podstawowych praw, takich jak prawo do edukacji, życia rodzinnego, i z założenia powinna być środkiem ostatecznym, stosowanym na krótko i w bardzo uzasadnionych przypadkach.

Liczne organizacje wskazują na konieczność intensyfikacji wysiłków państw europejskich mających na celu ochronę dzieci, które zostały oddzielone od rodziców i przebyły niebezpieczną podróż do Europy. W ośrodku Moria w 2019 roku mieszkało ok. 1000 takich dzieci. Połowa z nich przebywała w wydzielonych sektorach, reszta w namiocie, nazywanym „Rub hall", razem z dorosłymi. W przepełnionym obozie stają się łatwymi ofiarami przemocy zarówno ze strony dorosłych, jak i wewnątrzgrupowej. Dostępne środki bezpieczeństwa są niewystarczające. Dzieci i młodzież są również wykluczone z comiesięcznego wsparcia, jakie UE i UNHCR przekazują oczekującym na udzielenie ochrony w Grecji – 75 euro na osobę.

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

What is the situation for underage refugees in Greece?

According to data presented in a joint report by UNHCR, UNICEF and IOM, about 42,500 children (57% more than in the year before) were living in Greece at the end of 2019. 26% were living in the Reception and Identification Centers. 1809 of these individuals were unaccompanied (almost three times more than in December 2019).

The total number of unaccompanied asylum-seeking children was 4815. 42% of them (2034) were accommodated in appropriate facilities. This means that over half of unaccompanied children were staying in conditions that failed to meet their needs or were dangerous. Long-term detention was handed out to 195 children due to lack of an alternative (twice as many cases as in 2018). The detention violates many fundamental rights such as the right to education and family life and it should be treated as the last resort, used short-term and only in highly justified cases.

Numerous organisations highlight the need to intensify the efforts of European countries to protect children separated from their parents who have survived the dangerous journey to Europe. About 1000 such children were living in Moria in 2019. Half of them were staying in designated quarters. The rest were staying a tent known as the ‚Rub hall', together with the adults. In an overpopulated camp, such children fall easy pray to both adults and their peers. The existing security measures are inadequate. Children and adolescents are also ineligible for the monthly support provided by the EU and UNHCR to those waiting for protection in Greece: 75 euros per person.

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

Fot. / Photo: Yaser Ahbari, ReFOCUS Media Labs

Jak wygląda proces starania się o azyl w Grecji?

How does the asylum seeking process work in Greece?

Procedura azylowa w Grecji w ciągu ostatnich lat była poddawana licznym reformom. Wiele z nich wynikało z umowy, którą UE i Turcja zawarły w 2016 roku. Po wyborach w lipcu 2019 roku nowy rząd grecki zapowiedział zaostrzenie polityki migracyjnej i azylowej, w celu zmniejszenia liczby przybywających do Europy oraz zwiększenia liczby powrotów do Turcji. Mimo ogromnej krytyki, między innymi greckiego Rzecznika Praw Obywatelskich, UNHCR, nowe przepisy azylowe weszły w życie z początkiem 2020 roku.

Aktualnie stosuje się dwie ścieżki procedury azylowej: przyspieszoną, dla osób przebywających na wyspach (związaną z umową między UE i Turcją z 2016 roku), i oddzielną dla osób przebywających w kontynentalnej części Grecji.

Procedura przyspieszona zakłada możliwość przeprowadzenia na początku toku sprawy dodatkowego przesłuchania wstępnego (*admissibility interview*). Celem rozmowy jest sprawdzenie, czy osoba kwalifikuje się do odesłania do Turcji w trybie przyspieszonym – bez dopuszczenia jej do pełnej ścieżki procedury azylowej.

The asylum procedure in Greece has undergone numerous reforms over the past years, many of which stemmed from the agreement between the EU and Turkey concluded in 2016. After the Greek elections in July 2019, the new government decided to apply a stricter migration and asylum policy in order to reduce the number of new arrivals in Europe and increase the returns to Turkey. Despite vast criticism from multiple political bodies including the Greek Ombudsman and the UNHCR, the new asylum legislation became effective at the beginning of 2020.

There are currently two paths to claim asylum in Greece. The expedited procedure for those being accommodated on the islands (connected with the 2016 agreement between the EU and Turkey) and the procedure for those being accommodated in continental Greece.

The expedited procedure allows an additional admissibility interview to be conducted at the beginning of the case. The purpose of the interview is to check whether the person qualifies for an expedited return to Turkey, i.e. without being allowed to enter the full asylum procedure.

Ile trwa oczekiwanie na azyl w Grecji?

How long does the asylum process take in Greece?

Zgodnie z danymi Asylum Service w 2019 roku średni czas między zadeklarowaniem przez wnioskodawcę zamiaru ubiegania się o azyl a rozmową kwalifikacyjną wyniósł ponad 10 miesięcy. Znane są jednak przypadki, gdy przesłuchania zostały zaplanowane nawet na 2024 rok. Po przesłuchaniach upływają kolejne miesiące w oczekiwaniu na decyzję, a jeśli weryfikacja wniosku jest pozytywna – następne na wydanie dokumentów.

According to data from the Asylum Service, in 2019 the average time between the expressed intention to seek asylum and the admissibility interview was over 10 months. There are even cases where the interviews have been scheduled for as late as 2024. The interviews are followed by subsequent months waiting for a decision, and if the application is successful – even longer for issuing documents.

Fot. / Photo: Yaser Taheri, ReFOCUS Media Labs

Fot. / Photo: Milad Ebrahimi, ReFOCUS Media Labs

Fot. / Photo: Mustafa Nadri, ReFOCUS Media Labs

Czy Polska jest krajem gościnnym dla uchodźców?

Is Poland a welcoming country for the refugees?

Polska latem 2015 roku odmówiła udziału w solidarnym systemie relokacji uchodźców. Rząd uznał, że dla liczącego ponad 38 milionów mieszkańców kraju przyjęcie 6182 sprawdzonych uchodźców jest zbyt dużym zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego.

Oficjalnie według Urzędu ds. Cudzoziemców w 2018 roku w Polsce złożono 4100 wniosków o ochronę międzynarodową. Z tego 10% (406 wniosków) spełniało warunki nadania tej ochrony. Decyzję negatywną otrzymało 2100 osób, a w wypadku 1900 osób sprawę umorzono.

Z doniesień mediów i wyników kontroli Rzecznika Praw Obywatelskich dowiadujemy się, że urzędnicy na przejściu granicznym w Terespolu odmawiają przyjmowania wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej od cudzoziemców nieposiadających wizy do Polski. Osoby takie są zawracane przez polskich urzędników na białoruską stronę granicy.

In the summer of 2015, Poland refused to join the solidarity-based refugee relocation system. The government decided that accepting 6,182 vetted refugees would be too dangerous for the safety of a country of 38 million citizens.

Officially, according to the Immigration Office, 4,100 applications for international protection were submitted in Poland in 2018, out of which 10% of applications (406) met the eligibility criteria, 2,100 applications were rejected, and 1,900 applicant cases were dismissed.

We know from media reports and from the control of the Ombudsman that Polish officials at the border crossing in Terespol refuse to accept applications for international protection from foreigners who do not have a visa to Poland. Such individuals are sent back by Polish officials to the Belarusian side of the border.

Materiały prasowe Konsorcjum organizacji społecznych działających na rzecz uchodźców i migrantów; więcej informacji na temat sytuacji na polskiej granicy na stronie: www.granicaprawczlowieka.pl / Press materials of Consortium of social organizations working for refugees and migrants; for more information on the situation on the Polish border, please visit the website: www.granicaprawczlowieka.pl

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej jest napięta od 2015 roku. Cudzoziemcy, którzy do Brześcia przybywają różnymi drogami, wielokrotnie próbują przekroczyć granicę i złożyć deklarację o zamiarze ubiegania się o pomoc międzynarodową. Przyjęcie takiej deklaracji po polskiej stronie granicy powinno skutkować przewiezieniem ich do ośrodka dla cudzoziemców. Jednak polscy pogranicznicy uniemożliwiają złożenie stosownych dokumentów.

W 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że polski rząd i Straż Graniczna nie miały prawa odmawiać przyjęcia wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej od kilkorga czeczeńskich uchodźców. Trybunał zasądził 34 tysiące euro dla każdej osoby dorosłej, wskazując, że odmawianie przyjęcia wniosków było częścią oficjalnej polityki państwa.

The situation at the Poland-Belarus border has been tense since 2015. The migrants, who reach Brześć using various routes, make multiple attempts to cross the border and submit a declaration of their intention to apply for international protection. In theory, the acceptance of this declaration at the Polish side of the border should result in these migrants being transported to a relevant registration centre. However, Polish border guards make it impossible to submit relevant documents.

In 2020 the European Court of Human Rights has ruled that the Polish Government and the Border Guard have no right to consistently refuse applications for international protection from few particular Chechen refugees. The Court imposed a 34,000 euros compensation per rejected person, stating that the refusal to accept applications was part of the official government policy.

Fot. / Photo: Ahmad Ebrahimi, ReFOCUS Media Labs

Czy uchodźcy wracają kiedykolwiek do kraju swojego pochodzenia?

Do refugees ever return to their countries of origin?

Według prawa międzynarodowego uchodźcy, którym udzielono ochrony dodatkowej, po ustaniu przyczyn ucieczki (wojna, dyskryminacja mniejszości) powinni wrócić do kraju swojego pochodzenia. Jednakże statystycznie szanse, że takie osoby powrócą, są bardzo nikłe.

Według UNHCR na całym świecie zaledwie niecałe 7% uchodźców wraca do kraju, z którego uciekło.

W 2018 roku 593 800 uchodźców wróciło do kraju pochodzenia.

According to international law, refugees who have been granted protection should return to their countries of origin once the reasons for fleeing are no longer valid (war, discrimination of a minority). However, statistically speaking, there are very small chances that they will return.

According to the UNHCR, only 7% of refugees worldwide return to the country from which they fled.

A total of 593,800 refugees returned to their countries of origin in 2018.

Fot. / Photo: Karol Kras

Fot. / Photo: Małgorzata Juszczak

Wywiady

Interviews

Wywiady z uchodźcami w Grecji zostały przeprowadzone w sierpniu i wrześniu 2020 roku przez Karola Krasa. Podziękowania dla Anny Alboth z Minority Rights Group oraz zespołu Fenix Humanitarian Legal Aid za wsparcie merytoryczne i pomoc w ich organizacji.

Interviews with refugees in Greece were conducted in August and September 2020 by Karol Kras. Many thanks to Anna Alboth from Minority Rights Group and Fenix Humanitarian Legal Aid's team for factual support and help in their organization.

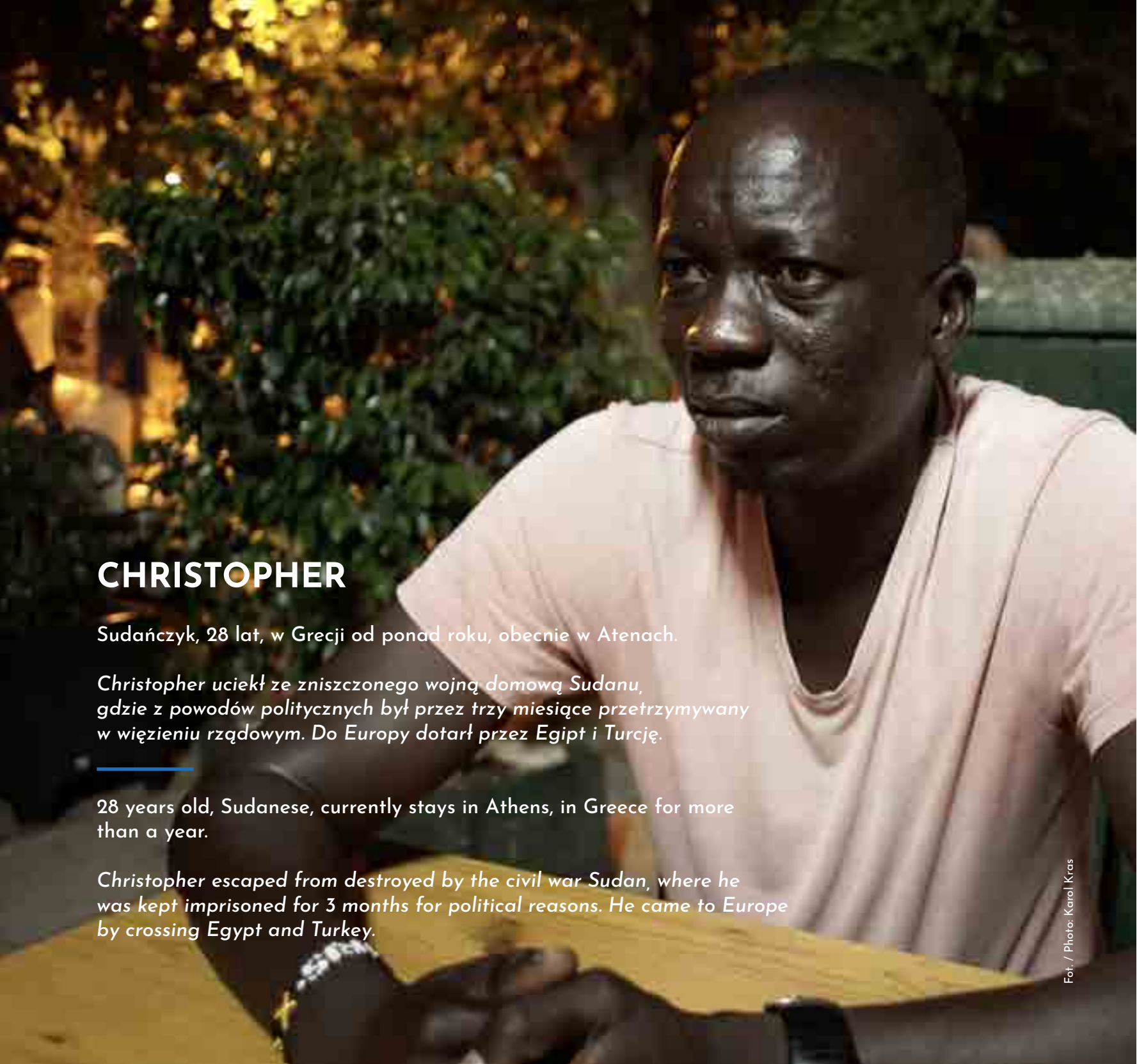

CHRISTOPHER

Sudańczyk, 28 lat, w Grecji od ponad roku, obecnie w Atenach.

Christopher uciekł ze zniszczonego wojną domową Sudanu, gdzie z powodów politycznych był przez trzy miesiące przetrzymywany w więzieniu rządowym. Do Europy dotarł przez Egipt i Turcję.

28 years old, Sudanese, currently stays in Athens, in Greece for more than a year.

Christopher escaped from destroyed by the civil war Sudan, where he was kept imprisoned for 3 months for political reasons. He came to Europe by crossing Egypt and Turkey.

Fot. / Photo: Karol Kras

Sytuacja w Morii jest bardzo zła. Dwa dni po moim przybyciu zabito człowieka. Była to osoba z Somalii. […] Mimo że jest miejsce do spania, to gdy chcesz pójść do toalety, musisz stanąć w kolejce długiej na sto dwadzieścia osób. Tak samo, jeśli chcesz wziąć prysznic. To jest problem. Rozumiesz tę sytuację, woda i higiena… W obozie jest też wiele problemów natury medycznej. Przebywają tam ludzie z chorobami przewlekłymi. Ludzie z chorobami psychicznymi. Wiele osób mówi o samobójstwie. Dzieci mówią o samobójstwie. Dwunastolatkowie mówią o samobójstwie. Niektórzy odmawiają jedzenia. […]

W Morii byłem rok i dwa miesiące. […]

Do Europy przybyłem przede wszystkim po to, żeby skończyć studia i móc zbudować swoją przyszłość. Ponieważ w domu nie mam nic. Opuściłem mój kraj z powodu zagrożenia. Gdy przybyłem [do Europy], w Morii też było niebezpiecznie. Nie masz gwarancji, że dożyjesz jutra. Gdy wstajesz rano i widzisz siebie, mówisz: „Dzięki Bogu!". Jesteś żywy. Nikt nie wie, co wydarzy się nocą w Morii. […]

Gdy przybyłem [do Morii], straciłem nadzieję. Nie myślałem o niczym. Dlatego że moja nadzieja, cała moja przyszłość, wszystko, o czym myślałem [wcześniej], uleciało z mojej głowy. Gdy zobaczyłem, jak wygląda sytuacja [w Morii], wszystko, z czym przybyłem… mój plan w głowie całkowicie zniknął. Myślałem tylko o tym, jak przeżyję do jutra. […]

Wszystko, co mogłem sobie wyobrazić, działo się w Morii. Moria zabiła moją przyszłość, bo trzymano mnie tam tak długo. W Morii ludzie muszą zmagać się ciągle z nowymi wyzwaniami. Grecki rząd wywiera na uchodźców coraz większy nacisk. Codziennie pojawia się nowe prawo, które czyni wszystko jeszcze trudniejszym. Wstajesz i każdego dnia dowiadujesz się o nowych przepisach. Oczywiście nowe prawo jest jeszcze bardziej restrykcyjne [niż wcześniejsze]. […]

Gdy dostałem pozytywną decyzję, usłyszałem, że muszę opuścić obóz. […] A ja nie miałem nic. Jak miałem zacząć życie? Nie miałem nic. Żadnych pieniędzy. Nic. Nie znałem nawet języka tego kraju [Grecji]. Nic nie wiedziałem.

The situation in Moria is very bad. When I came after two days they killed one person. It was a person from Somalia. […]
Even though there is a place to sleep, when you want to go to the toilet you can find a queue about 120 people long. If you want to go to the shower also. There is a problem. You know this situation, the water and hygiene… There are a lot of medical problems in the camp also. People with chronic diseases. People with mental problems. And there is a lot of people who are talking about suicide. Children are talking about suicide. Twelve year olds are talking about suicide. Some of them are not eating. […]

In Moria I stayed one year and two months. […]

First of all, I came here to finish my studies, so I could build a future. Because back home I don't have anything. I just left my country because of insecurity. When I came to Moria there was insecurity also. In Moria, you don't know if you will live tomorow. […]

When you wake up in the morning you see yourself

and think: "Thank God, I'm alive!" Because in Moria nobody knows what's gonna happen at night. [...] When I came [to Moria] I lost my hope. I was not thinking about anything. Because my hope, all my future, all things I was thinking about [before] disappeared from my mind. When I saw the situation [in Moria] everything with which I came... My plan in my mind has all disappeared in Moria. I was just thinking about how I will live until tomorrow. [...]

All the things I could ever think of happened in Moria. Moria killed my future. Because they kept me there for a long time. In Moria people are facing challenge after challenge. The Greek government puts more pressure on the refugees. Because every day there is a new law which makes everything even more difficult for the refugees. When you wake up the next day you'll find a new law. Of course in the new law there are more restrictions [than before]. [...]

When they gave me a positive response they said: "you have to leave the camp". [...] And I didn't have anything. How am I going to start my life? I had nothing. No money. Nothing. And I didn't know the language of the country [Greece]. I don't know anything.

Fot. / Photo: Yaser Akbari, Mustafa Nadri, ReFOCUS Media Labs

FERESHTE

Afganka, 17 lat, w Grecji od roku, obecnie w obozie Malakasa.

Fereshte wyjechała z Afganistanu kilka lat po śmierci swojego ojca, który zginął w wyniku wybuchu bomby. Po dziesięciu latach pobytu w Iranie razem z mamą i siostrą zdecydowały się na podróż do Europy. W obozie Fereshte uczy języka angielskiego, który poznała dzięki książkom i filmom.

Fereshte, 17 years old, Afghan woman, currently stays in Malakasa camp, Greece for one year.

Fereshte left Afghanistan a few years after her father's death in a bomb explosion. After 10 years staying in Iran, they decided with her mother and sister to travel to Europe. In the camp, Fereshte teaches English, which she knows from books and movies.

Fot. / Photo: Karol Kras

Mieszkałam w Afganistanie, kiedy mój ojciec zginął podczas bombardowania drogi, którą próbował dostać się na prowincję. Miałam wówczas dwa, trzy lata. W Afganistanie obowiązuje religijna zasada, że po śmierci męża żona powinna poślubić jego brata. Ale moja mama nie chciała tego zrobić. Stryjek chciał zmusić moje siostry do związania się z jego synami – to dla mamy było za wiele. Mama była samotną kobietą z dziećmi. Nie miała wyjścia, musiała uciec z Afganistanu do Iranu, bez pieniędzy. Pracowała dużo jak na kobietę – w rolnictwie, wszędzie, gdzie mogła, aby polepszyć naszą sytuację i zapewnić nam edukację. Niestety w Iranie nauczanie dziewcząt nie jest możliwe, więc uczyłam się we wspólnotowych szkołach dla Afgańczyków. Od dzieciństwa kocham angielski. W tym czasie moi bracia opuścili Iran i zostałyśmy same: ja, moja mama i siostra. […]

Gdy trafiłyśmy do Morii, byłyśmy bardzo szczęśliwe, że dotarłyśmy do Europy. Niestety po wejściu do obozu zorientowałyśmy się, jak wygląda sytuacja. Wszyscy się z nas śmiali i mówili: „O mój Boże, witamy w piekle". Nie rozumiałyśmy, co oznacza „piekło", ale widziałyśmy, że tu przez cały dzień stoi się w kolejce. [Stałyśmy] w kolejce po jedzenie, w kolejce do toalety, w kolejce do łazienki. To było okropne, na przykład na toaletę musiałyśmy czekać około 40 minut, około 2–3 godzin [stałyśmy] w kolejce do łazienki, około 4–5 godzin w kolejce po jedzenie, dlatego że było tam tak dużo ludzi. Czasami woda w Morii nie nadawała się do picia, więc rozdawali wodę mineralną. […]

Chcę, żeby wszyscy ludzie, w tym nastolatkowie, zrozumieli nas – uchodźców. Wiele wycierpieliśmy. […] Przyjechaliśmy tutaj, żeby ratować swoje życie. Więc naprawdę chciałabym, żeby nas zrozumieli. W Internecie można znaleźć wiele zdjęć z obozów dla uchodźców, dowiedzieć się, co z nimi się dzieje, i zrozumieć, że sytuacja jest naprawdę trudna. Ty na przykład mieszkasz w domu z łóżkiem, z prysznicem, ze wszystkim, masz posiłki, ale dla niektórych ludzi na świecie największym pragnieniem jest ciepła woda, coś do jedzenia, jakieś nowe ubrania. Chcę, żebyście dokładnie zrozumieli, jak bardzo cierpimy […].

Naprawdę chcę lepszej przyszłości – nie tylko dla naszej rodziny, ale także dla naszych przyszłych dzieci. Zawsze mówię mojemu rodzeństwu: „Kiedy będziecie mieć dzieci, opowiedzcie im historię uchodźców i innych ludzi, ponieważ powinny wiedzieć, ile trudu włożyli ich rodzice w przyjazd tutaj i rozpoczęcie nowego życia".

When I was in Afghanistan, and I was two or three years old, my father was trying to go to a province and was killed because of a bombing on the way. And in Afghanistan we have a religious rule that when the husband dies, the wife should marry the brother of the husband. But my mother didn't want to do this. Also my uncle wanted to force my sisters to be together with his sons and it was too much for her. My mom was a lonely woman with children, so she had to flee from Afghanistan to Iran without any money. My mother worked a lot for a woman, in farming, in everything she could do in order to provide a better situation and education for us. But unfortunately in Iran it is not possible to study as a girl so I was studying at the Afghanistan community school. Since my childhood I have loved English. During this time, my brothers left us in Iran, and we were completely alone: me, my mom and my sister. […]

When we were in Moria we were extremely happy that we reached Europe. Unfortunately, when we entered the camp, we saw the situation and everybody laughed at us and said, "oh my God, welcome to hell". We couldn't understand what the meaning of 'hell' was, but we saw that all of the day we were queuing. In the food line, toilet line, bathroom line. It was completely awful, for example at the toilet we had to wait about forty minutes, about 2 or 3 hours in the bathroom line, about 4 or 5 hours in the food line, because there were so many people. Sometimes the water in Moria was not drinkable, so they distributed mineral water. [...]

I want all people, including teenagers, to understand us - refugees. We suffered a lot. [...] And because we wanted to save our lives we came here. So I really want them to understand us, to search around on the Internet, they can find a lot of photos from the refugee camps there. They can see what is happening to the refugees, and they can understand how tough the situation is. For example, you are living in a house with a bed, with a shower, with everything, you have your meals, but I want to tell you that for some people in the world, their biggest wish is to have warm water, to have something to eat, to have something new to wear, and I want you to completely understand how we [refugees] suffer a lot.[...]

I really want to make a better future not to our family only, but to our future children. I always tell my siblings "whenever you have children please tell them the story of the refugees and other people, because they should know how their parents took a lot of hardship to come here and to start a new life".

Fot. / Photo: Ahmad Ebrahimi, ReFOCUS Media Labs

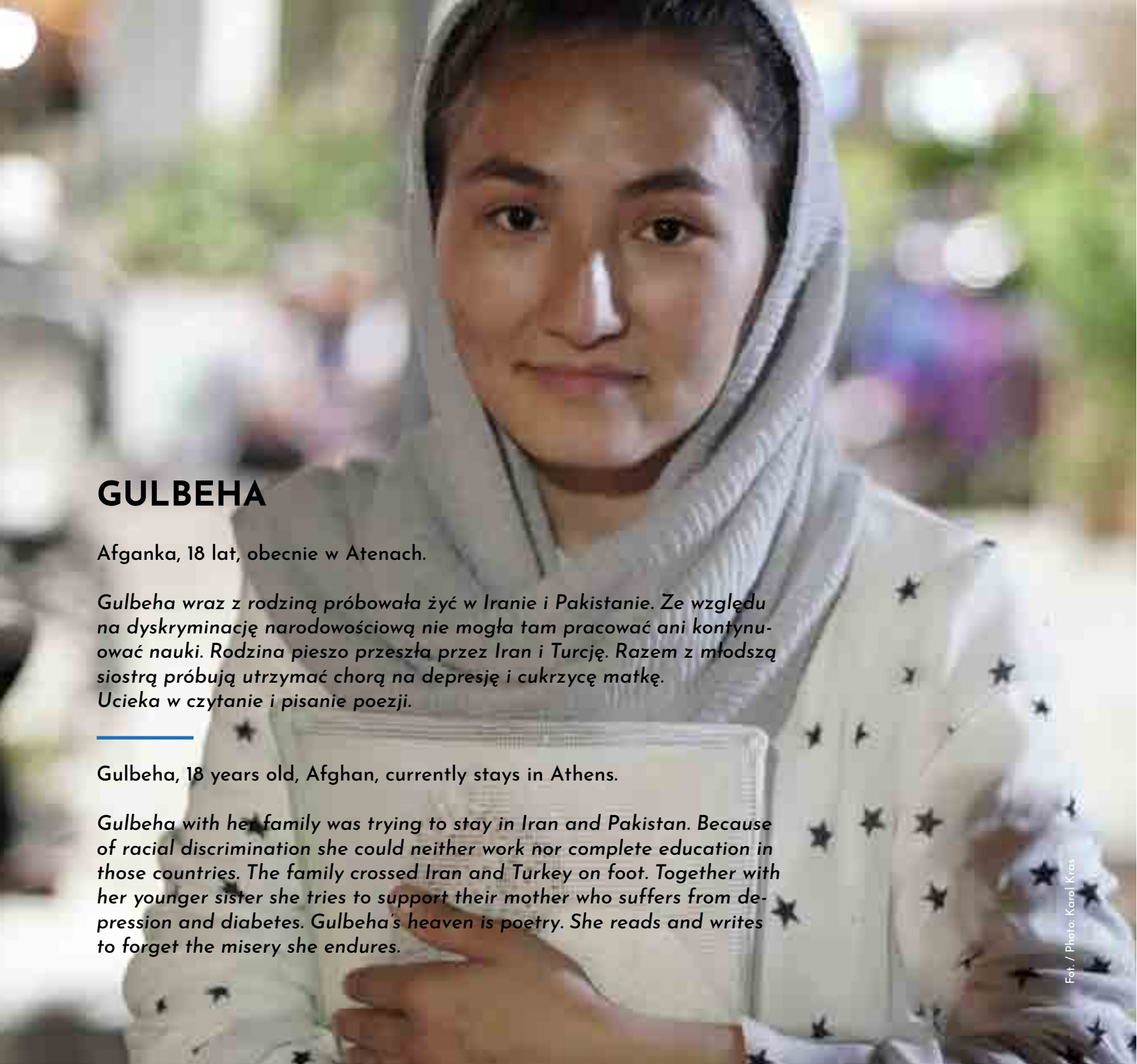

GULBEHA

Afganka, 18 lat, obecnie w Atenach.

Gulbeha wraz z rodziną próbowała żyć w Iranie i Pakistanie. Ze względu na dyskryminację narodowościową nie mogła tam pracować ani kontynuować nauki. Rodzina pieszo przeszła przez Iran i Turcję. Razem z młodszą siostrą próbują utrzymać chorą na depresję i cukrzycę matkę. Ucieka w czytanie i pisanie poezji.

Gulbeha, 18 years old, Afghan, currently stays in Athens.

Gulbeha with her family was trying to stay in Iran and Pakistan. Because of racial discrimination she could neither work nor complete education in those countries. The family crossed Iran and Turkey on foot. Together with her younger sister she tries to support their mother who suffers from depression and diabetes. Gulbeha's heaven is poetry. She reads and writes to forget the misery she endures.

Fot. / Photo: Karol Kras

Podróż z Afganistanu do Turcji była bardzo trudna. Bardzo długo, przez wiele godzin, szliśmy pieszo. Szliśmy od dziesiątej, jedenastej wieczorem do popołudnia następnego dnia, czyli przez 14–15 godzin. Szliśmy przez góry. Bardzo się baliśmy. Nie moglibyśmy nic zrobić, gdyby coś nam się stało. Byli tam Turcy i turecka policja. Stali na granicy irańsko-tureckiej, dlatego za pierwszym razem nie mogliśmy jej przekroczyć. Aresztowali nas i kazali wrócić. Ale spróbowaliśmy ponownie. Szliśmy bardzo długo.

Byliśmy przerażeni. Żeby przekroczyć granicę, żeby dotrzeć tutaj [do Aten], dwie, może trzy noce spaliśmy w dżungli. Było bardzo zimno. A teraz warunki, w których przebywamy [w obozie], są jeszcze gorsze. Nie tego oczekiwaliśmy [w Atenach]. Za drugim razem przekroczyliśmy granicę [irańsko-turecką]. Udało nam się dotrzeć do Turcji w ciągu tygodnia, może dziesięciu dni. Później planowaliśmy podróż do Grecji, ale musieliśmy zostać w Turcji na kolejne siedem miesięcy. Próbowaliśmy osiem razy [przepłynąć przez Morze Śródziemne].

The journey from Afghanistan to Turkey was very difficult. We were walking for a long time. For many hours. We started walking at ten or eleven p.m. until the next afternoon. We walked around fourteen or fifteen hours. We walked through the mountains. We felt so much fear. If something had happened to us what would have we done? And there were Turkish people, Turkish police. When we arrived at the border between Iran and Turkey we couldn't cross it the first time. The police arrested us, and they told us to go back. We had to go again. Second time we tried. And we walked for a long time.

We were scared. We were sleeping in the jungle for about two or three nights. The weather was too cold. Just to come here [to Athens]. And now we face even worse conditions. It's not what we expected. Second time we crossed the [Iranian-Turkish] border. We were successful in arriving in Turkey in about one week to ten days. After that, we planned to go to Greece but had to stay in Turkey for another seven months. And we tried eight times [to cross the Mediterranean sea].

YOUSIF

Irakijczyk, 21 lat, w Grecji od ponad trzech lat, obecnie w Mitylenie.

Yousif mieszkał w Bagdadzie, gdy w wieku 16 lat został wcielony do armii. Zmuszony do walki z tak zwanym Państwem Islamskim, nie widział możliwości życia w ogarniętym wojną Iraku. Współpracujący z Refocus Media Labs Yousif jest jednym z najbardziej znanych fotografów dokumentujących życie uchodźców w Morii i na wyspie Lesbos. Jego zdjęcia i nagrania wykorzystywało wiele międzynarodowych agencji prasowych, w tym Reuters. Chce być dziennikarzem, opowiadać o życiu osób wykluczonych i uchodźców.

Yousif, 21 years old, Iraqi, currently in Mytilena, Greece for over 3 years already.

Yousif was living in Baghdad when he was drafted into the army at the age of 16. Forced to fight the so-called Islamic State at such a young age, he did not see the possibility of living in a war-torn Iraq. Yousif, under the care of Refocus Media Labs, is one of the most renowned photographers documenting the lives of refugees in Moria and on the island of Lesbos. His photos and videos were used by many international news agencies, including Reuters. He wants to be a journalist, talk about the lives of excluded people and refugees.

Fot. / Photo: Karol Kras

Fotografią zająłem się jeszcze w Iraku, i wróciłem do tego tutaj, gdy zapracowałem na swój aparat, około roku temu. Od tej chwili nie ma dnia, w którym nie użyłbym aparatu, aby zdać relację z życia w Morii. Przyjechałem do Grecji z Iraku z ogromnymi ambicjami i marzeniami. Gdy tu przybyłem, myślałem wyłącznie o tym, że jestem już bezpieczny i wolny. Że mogę zbudować sobie piękną przyszłość i spełnić marzenia. W moim rodzinnym kraju było to nieosiągalne i między innymi dlatego wyjechałem. Ale nie opuściłbym [Iraku] bez próby walki o te marzenia. Kiedy stało się to kwestią przeżycia, wyjechałem, zabierając je ze sobą, mając nadzieję, że bycie uchodźcą nie oznacza ich końca. [...]

Wreszcie jakaś kobieta [z Urzędu Azylowego] zza płotu wywołała mnie po imieniu. Powiedziała, że za półtora roku odbędzie się rozmowa w sprawie mojego azylu. Wróciłem do namiotu, ale brakowało mi słów. W głowie kołatała mi się jedna myśl: jak mam pozostać przy życiu, wyżywić się, zapewnić sobie bezpieczeństwo? Nie miałem odpowiedzi. Słyszałem tylko dzwonienie w uszach, jakbym otrzymał cios. Jako jednostka chcę przemówić do osób decyzyjnych. To właśnie staram się robić każdego dnia, pokazując marzenia, nadzieje i godność ludzi w Morii. Pokazuję, że wszyscy jesteśmy ludźmi. Ta praca daje mi nadzieję. Nawet w najgorszych warunkach ludzie wciąż marzą, zachowują wiarę, wciąż są ludźmi. To jest klucz. Nie polityka, nie pieniądze, ale zachowanie człowieczeństwa. Daje mi to nadzieję na przyszłość, branie za przykład ludzi, których spotykam każdego dnia. W Morii jest zbyt wielu młodych ludzi, których marzenia giną, gdy oni sami walczą, by przetrwać. Byłem jednym z wielu, którzy w obozie przegrali psychologiczną bitwę, a tysiące innych przegrywa swoje bitwy właśnie w chwili, gdy rozmawiamy. Na szczęście dla mnie, gdy robię zdjęcia, odrobina światła wraca i mogę pomóc innym opowiedzieć ich historie. Kolejnym krokiem dla mnie jest kontynuacja ścieżki, którą obrałem. Zostanę na wyspie Lesbos dopóty, dopóki nie zniknie ten nieludzki obóz dla uchodźców. Chcę zobaczyć, jak go zamykają, i zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby stało się to jak najszybciej.

I started with photography when I was in Iraq and I started again here when I had worked enough to buy myself a camera about a year ago. Since that moment, a day hasn't passed that I haven't picked up my camera to report on life in the Moria camp. When I arrived in Greece after my journey from Iraq, I arrived with many ambitions and dreams. The only thing on my mind when I arrived was that, now, I am safe and free. Now I would be able to build a beautiful future for myself and I would be able to achieve my dreams. Those dreams were unattainable in my home country and that is part of the reason I left. But not before fighting and fighting to try to make them happen there. When it became a matter of saving my life, I left, carrying these hopes and dreams with me, hoping that becoming a refugee would not mean the end of them. [...]

Eventually, a woman [from the Asylum Office] came from behind the fence and called my name. She told me that I would be interviewed for asylum in a year and a half. I returned to my tent, and words wouldn't come. There was just one thing going round and round in my head: how would I stay alive, feed myself, protect myself? No answer came to me, just a ringing in my ears like I'd been punched. I as an individual wanted to speak to the heads of this world. That's what I'm trying to do every day, showing the dreams,

hopes, and dignity of the people in Moria. Showing that we are all humans. This work gives me hope. Even in the worst living conditions, people keep dreaming, people keep their faith, people keep being humans. This is the key. Not politics, not money, but keeping humanity. It gives me hope for the future, to take those people I meet every day as an example. There are too many young people in Moria whose dreams get lost while they are struggling to stay alive. I was one of many who lost their psychological battle inside the camp. And there are thousands of others losing their own battles as we speak as well. Thankfully for me, a little bit of light comes back when I take pictures, when I am able to help others tell their stories.
I need to continue my journey. I will stay on the island of Lesbos until there is no inhumane refugee camp anymore. I want to see them closing it, in front of me, and I will do everything I can to make that happen as soon as possible.

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

PARWANA

Afganka, 17 lat, w Grecji od ponad roku, obecnie w obozie Ritsona.

Wraz z rodzicami i czwórką rodzeństwa uciekła z Afganistanu. Talibowie zajęli jej wioskę i wprowadzili prawo szariatu. Pod groźbą śmierci całej rodziny nie pozwolono jej i jej siostrom chodzić do szkoły ani pracować. W Morii mieszkała prawie rok – w tym czasie nauczyła się płynnie mówić po niemiecku, poznała podstawy greckiego, założyła szkołę języka angielskiego i pracowała jako koordynatorka społeczna. W obozie napisała dwie książki po niemiecku, wydane również po angielsku, persku i francusku.

Parwana, 17 years old, Afghan, now at Ritson's Camp, Greece for over a year.

Parwana, along with her parents and four siblings, fled Afghanistan. Her village was taken over by Taliban forces, introducing Sharia law. Under threat of death for her entire family, she and her sisters were not allowed to go to school or work. She lived in Moria for almost a year – during that time she learned to speak German fluently, learned the basics of Greek, founded an English school and worked as a social coordinator. In the camp, she wrote two books in German which were also published in English, Persian and French.

Fot. / Photo: Karol Kras

Jestem uchodźczynią, ale znam swoje prawa. Wiem, że to, co nam się przytrafia, nie jest w porządku. Nie zasłużyliśmy sobie na to. Ojciec nauczył mnie, że powinniśmy walczyć o to, na co zasługujemy, że powinniśmy walczyć, aby osiągnąć swoje cele, walczyć o swoje prawa i nie dać się zagłuszyć. Chciałabym, aby następne pokolenia nie były tak gorzko doświadczane jak ja w tych obozach. To jest dla mnie niezwykle ważne. Nie możemy na to pozwolić. Kryzys uchodźczy powinien być rozwiązany w jak najlepszy sposób. Wiem, że sama nie mogę tego osiągnąć. Jest to cel długoterminowy, wymagający solidarności, wspólnego zaangażowania i działania. Denerwuje mnie, że poważny kryzys dotyczący ludzkiego życia nie cieszy się taką uwagą, na jaką zasługuje.
Na początku, gdy zostaliśmy przeniesieni do obozu Ritsona, miałam wielką nadzieję, że rozpocznę naukę i po dwóch latach zostanę studentką. Okazało się, że w szkołach publicznych nie ma dla mnie miejsca, nie ma miejsca dla uchodźców, wszystkie są zajęte przez miejscowe dzieci. Gdy to pojęłam, poczułam się bardzo zawiedziona. Podczas pobytu w Morii marzyłam o tym dniu przez cały rok. Było to bardzo trudne, ale się nie poddałam. Powiedziałam: „W porządku, nie mogę uczyć się w szkole, lecz mogę podzielić się swoją wiedzą i sprawić, że uchodźcy staną się samowystarczalni". [...]

I am a refugee, but I know my rights. I know there are many things happening to us which are not right. We don't deserve them. My father taught me that we should fight for what we deserve, that we should fight to achieve our goals, fight for our rights and don't let us be silenced. I would like the next generations to not experience such bitter memories as I did in these camps. It is extremely important to me. We cannot allow this. The refugee crisis should be treated in the best possible way. I know that I cannot do it on my own. This is a long-term goal that requires solidarity, shared commitment and action. Actually, what really makes me upset is that an important crisis about human life is not getting as much attention as it should get.
At the beginning, when we were transferred to the camp in Greek Ritson, I had great hope that I would start school and become a student after two years. It turned out that there was no place for me in public schools, no place for refugees, and all chairs were occupied by local children. When I understood the situation, I felt completely disappointed because I dreamed about this day for a year. It was very difficult. But I did not give up. I said "Okay, I can't go to school, but I can share my knowledge and make the refugees self-sufficient." [...]

PAUL

Kongijczyk z Demokratycznej Republiki Konga, 27 lat, w Grecji od 14 miesięcy, obecnie w Morii.

Paul i jego rodzina byli prześladowani w swoim kraju. Z powodów politycznych został aresztowany i uwięziony, aż w końcu zmuszony do opuszczenia kraju. Od ponad roku nie widział swojej rodziny.

Paul, 27 years old, Democratic Republic of the Congo, currently in Moria, in Greece for 14 months.

Paul and his family were persecuted in their home country. Paul was arrested and imprisoned for political reasons and was forced to leave the country. He hasn't seen his family in over a year.

Fot. / Photo: Karol Kras

[W moim kraju] byłem prześladowany za sprawę, w której zostałem potraktowany niesprawiedliwie. Nie mogłem tego znieść. Nękano mnie – pozostanie kosztowałoby mnie życie. Dlatego zdecydowałem się uciec i ukrywać w innym miejscu. Zacząłem otrzymywać anonimowe groźby, aż pewnego dnia mnie porwano. Zostałem uprowadzony, dotkliwie pobity, straciłem przytomność, pozostawiono mnie na śmierć. Mam blizny na ciele. [...]

Ogień [w Morii] wybuchł w miejscu, do którego wozom strażackim trudno było się dostać. Na początku z pomocą przyszła będąca w pobliżu społeczność afgańska. Udało się przeciągnąć znajdujące się blisko węże, ale niewiele to pomogło – spaliło się 14 kontenerów. My, mężczyźni, uszliśmy z życiem. Ale rodziny... Zginęła Afganka i dwóch chłopców. [...] To była katastrofa. Ogromna katastrofa tamtego dnia. Wciąż to pamiętam. [...]

To był pierwszy [pożar]. Drugi przyszedł zimą. [...] Zginęło w nim małe dziecko. Ogień jak zwykle spalił wszystko. Ponad pięć kontenerów. [...] Ten drugi pożar, po raz kolejny, strawił wszystko, co mieliśmy ja i moi przyjaciele. Tamtej nocy zginęła tylko jedna osoba, ale naszego dobytku nie udało się uratować. Nie było łatwo. Zima bez ogrzewania, bez światła. [...]

Jestem człowiekiem, posiadłem różne umiejętności, mam dużo do zrobienia, wiele mogę dać społeczeństwu, światu, z korzyścią dla mnie, mojej rodziny i mojego kraju. Chcę się tym dzielić. [...]

Chciałbym żyć zgodnie z prawem, chciałbym znaleźć pracę, być użyteczny dla społeczeństwa. To wszystko zależy od kraju, który mnie wpuści. Jestem imigrantem. Nie mam wyboru. Gdybym został tutaj, w Grecji, również byłoby dobrze, ponieważ to pierwszy kraj, który mnie przyjął.

Świat stoi w płomieniach, ponieważ ludzie nie wspierają się wzajemnie. Świat stoi w płomieniach, ponieważ ludzie nie ochraniają się nawzajem. Słabi próbują uciec przed silnymi. To silni powinni dbać o słabych, a nie próbować ich wykończyć. Tego chcę od świata, społeczeństwa, organizacji międzynarodowych i władz. Wy wszyscy, którzy próbujecie robić coś dobrego – proszę, nie przestawajcie.

[In my country] I was being persecuted for a case in which I had been treated unjustly and I couldn't bear enduring that situation. They started harassing me – staying would have cost me my life. That's why I decided to flee and seek refuge in another place. I began receiving anonymous threats and was even kidnapped one day. I was abducted, I was heavily beaten, left for death, I even felt unconscious. I have scars on my body. [...]

The fire at the camp broke out in a place that was hard for the fire trucks to get to. So at first, the Afghan community that was in the vicinity came out to help. They managed to push water hoses that were nearby but it was all unsuccessful – 14 containers burned. Us men managed to save ourselves. But the families. An Afghan woman and two boys died. [...] It was a catastrophe. A huge catastrophe that day. I still remember it. [...]

It was the first [fire]. The second came in winter. [...] A small child died in that fire. As usual the fire burned

down everything. More than 5 containers. […]. That second fire once again burned all what me and my friends owned. Only one person died that night but our belongings couldn't be saved. It wasn't easy. It wasn't easy. Winter without heating, without light. […]

I'm a human, I have different skills, I have a lot to do, a lot I can give to society, the world, that would benefit me, my family and my country. I want to pass my skills forward. […]

I would like to live in accordance with the law, I would like to get a job, be useful for society. It all depends on the country that lets me in. I'm an immigrant. I don't have a choice. If it were to be here in Greece, it would also be a good thing because it was the first country that took me in.

The world is falling apart because there isn't a human being to support another. The world is falling apart because there isn't a human being protecting another. The weak try to flee from the strong. It is the strong that should take care of the weak, and not try to end them. That is what I want from the world, from society, from international organizations, and from the authorities. For all who try to do some good – do not stop.

Fot. / Photo: Ahmad Rezai, ReFOCUS Media Labs

Janina Ochojska-Okońska

Posłanka do Parlamentu Europejskiego

ul. Tramwajowa 1-3
51-621 Wrocław

www.jankaochojska.pl

Wrocław 2021

Partnerzy / Partners:

Publikacja powstała dzięki współpracy z ReFOCUS Media Labs i The Hope Project Polska – organizacjami pracującymi na wyspie Lesbos.

The publication was created in cooperation with ReFOCUS Media Labs and The Hope Project Polska – organizations working on the Lesbos Island.

Redakcja merytoryczna / Editing:
Martyna Sikorska, Monika Okońska,
Mateusz Luft, Karol Kras, Marta Kucner

Tłumaczenie / Translation:
Karol Kras, Giselly da Silva Santiago

Redakcja językowa / Language Editing:
Agnieszka Kwaterska/e-DYTOR

Korekta / Copy Editing:
Irena Piecha, Klaudia Dróżdż/e-DYTOR

Projekt graficzny / Graphic Design:
Edyta Białacka, Klaudia Maślej-Feluś

numer ISBN 978-83-962438-0-5

Słyszałaś, że utonęło tutaj wiele osób? Zahra: Tak, słyszałam o tym. Przed wyruszeniem w podróż miałyśmy spotkanie

Na różnych etapach tej podróży są i góry, i morze, i jest policja, ale także nie ma tu z nami żadnego mężczyzny

Przerażające chwile były wtedy, gdy benzyna skończyła się na naszej łódce i zatrzymaliśmy się na środku morza.